

UPDATE

PREZENTUJE

**bench
mark.pl**



Foto

Fotograficzny
elementarz s. 22



Sprzęt

Gadający asystent
kierowcy s. 14



WIEDZMIN DZIKI GON

Zobacz magazyn
w rozszerzonej
rzeczywistości

TAP2C
www.Tap2C.com



ASUS ZenBook™ UX305

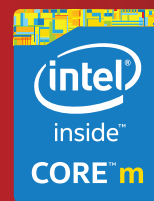


Smukły. Szybki. Piękny.

już od **2999,-***

Nie jest łatwą sprawą rozwijać ponadczasową, klasyczną linię ZenBooka — ale to dokładnie uczyniliśmy. ZenBook UX305 ma zaledwie 12,3 mm grubości i waży 1,2 kg, co jest dość niesamowite biorąc pod uwagę, że ma ostry jak brzytwa 13,3-calowy wyświetlacz QHD, potężny całkowicie nowy procesor Intel® Core™ M oraz szybki dysk SSD o pojemności do 256 GB. Oto nowy ZenBook.

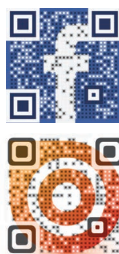
Intel Inside®. Intel zapewnia nadzwyczajną wydajność.



*Sugerowana cena detaliczna.

Intel, Logo Intel, Intel Inside, Intel Core i Core Inside są znakami towarowymi firmy Intel Corporation w U.S.A. i w innych krajach.

www.zenbook.pl



Zeskanuj kod i odwiedź
nasz profil na facebooku:
[facebook.com/magazyn.update](https://www.facebook.com/magazyn.update)

Zeskanuj kod i zobacz
UPDATE w wersji online



Wakacje z Białym Wilkiem

Wiodącym tematem czerwcowego wydania magazynu Update są rzecz jasna wakacje i ich nieodłączny element, czyli podróże. Przedstawiamy sposób na darmowe i bezpieczne przejazdy po całej Polsce oraz prezentujemy pozostałe zalety carpoolingu. Kierowców na pewno zainteresuje artykuł o najnowszych nawigacjach sprzętowych. Przy obecnym tempie rozwoju infrastruktury drogowej, to nieodzwonne urządzenie w każdym pojeździe. Pozwala nie tylko bezbłędnie dojechać do celu, ale również zaoszczędzić paliwo zużyte podczas stania w korkach oraz uniknąć mandatów z fotoradarów. Coraz bardziej popularne stają się również nawigacje z wbudowanym wideorejestratorem. Na kolejnych stronach znajdziecie propozycje innych gadżetów, które warto mieć ze sobą podczas podróży.

Wakacje kojarzą się również z robieniem zdjęć. Przygotowaliśmy kilka porad, na co zwrócić uwagę przy wyborze nowego aparatu cyfrowego i wyjaśniamy, jakie znaczenie mają poszczególne parametry.

W tym numerze znajdziecie również recenzję nowego smartfona Huawei P8, który ma szansę poważnie namieszać w świecie mobile. Oprócz tego pokażemy rozwiązania od Asusa, w tym elegancki i starannie wykonany smartwatch. Entuzjastów większej powierzchni roboczej odsłamy do zestawienia TOP 10 tabletów do 1000 zł.

Czym byłyby wakacje bez grania? W tym roku raczej nie ma wątpliwości w co zagrać, wszystko za sprawą długo wyczekiwanej premiery Wiedźmina 3: Dziki Gon. Nie mogliśmy pominąć tak ważnego wydarzenia, dlatego poświęciliśmy sporo miejsca Białemu Wilkowi i otaczającym go kobietom. Zastanawiacie się, jaki sprzęt do Wiedźmina wybrać? Porównaliśmy opłacalność kupna nowej konsoli, z samodzielnie złożonym komputerem w tej samej cenie. Aby móc porównać różnicę grafiki, skorzystajcie z darmowej aplikacji Tap2C w waszych smartfonach.

Zachęcamy do wzięcia udziału w konkursie. Tym razem do wygrania dwa monitory marki iiyama wraz z grą Project Cars.

Piotr Potarzycki
redaktor prowadzący

Update dostępny jest na:



MOBILE HUAWEI P8 – ELEGANCKI I FUNKCJONALNY

Mamy dopiero połowę roku, a już możemy podziwiać flagowe smartfony większości głównych producentów. Należą do nich również Huawei, który zaprezentował model P8.

S. 6



AUDIO MUZYKA ZAWSZE TAM, GDZIE TY

Żyjemy w czasach, w których cisza jest czymś zupełnie nienaturalnym, a muzyka wypełnia niemal każdą chwilę. Po przebudzeniu włączamy radio, w drodze do pracy lub na uczelnię towarzyszy nam płyta ulubionego zespołu...

S. 18



GRY CO ZABÓJCY POTWORÓW LUBIĄ NAJBARDZIEJ?

Już sam prolog gry, którego akcja dzieje się na niewielkim obszarze wsi Białe Sady i przylegających do niej włości, pokazuje, że siła Dzikiego Gona nie tkwi w głównej linii fabularnej, ale w tym wszystkim, co dzieje się dokoła niej.

S. 30



spis treści

Newsy	4
Huawei P8 – elegancki i funkcjonalny	6
TOP 10 – tablety do 1000 zł	8
AutoStop po zbójceku	12
Gadający asystent kierowcy	14
Muzyka zawsze tam, gdzie Ty	18
Czas na górską przejażdżkę	20
Fotograficzny elementarz	22
Volvo S60 II	24
Kobiety Białego Wilka	26
Co zabójcy potworów lubią najbardziej?	30
Składamy PC w cenie konsoli	35
Kholat – podróż śladami tragedii	36
Premiery gier	38

UPDATE

Redaktor prowadzący: Piotr Potarzycki, Redaktorzy: Marcin Jaskólski • Mariusz Ignar • Jakub Jakubowicz • Maciej Piotrowski • Tomasz Duda • Konrad Zablocki

Project Manager: Magdalena Szmatuła, tel.: 660 546 133, e-mail: magdalena.szmatula@benchmark.pl, Kamil Szarzyński, tel.: 698 384 126, e-mail: kamil.szarzynski@benchmark.pl

Dyrektor Operacyjny: Sebastian Jaworski, tel.: 606 942 501, e-mail: sebastian.jaworski@benchmark.pl, Korekta: Angelika Drygas, Foto: Mateusz Soltysiak, Projekt i skład: Kuba Kuczma

Wydawca: Benchmark Sp. z o.o., ul. Wolczyńska 37, 60 - 003 Poznań, NIP: 779-232-24-08, Prezes Zarządu: Sławomir Komiński

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowania edytorskiego nadesłanych tekstów. Tekstów nadesłanych nie zwracamy. Nadesłanie tekstu nie jest równoznaczne z jego opublikowaniem.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam, podane ceny mają jedynie charakter informacyjny i nie stanowią oferty handlowej w rozumieniu art. 66 par.1 Kodeksu cywilnego.

Masz smartfona? MOZESZ MIEĆ WIĘCEJ!

Publikujemy znaczki:



VIDEO



DŹWIĘK



GALERIA

To dzięki nim możesz zobaczyć film, galerię czy posłuchać dźwięku związanego z danym tematem.



Pobierz darmową aplikację **Tap2C** z AppStore lub Google Play.



Aplikację Tap2C zeskanuj kod z pierwszej strony.



Następnie szukaj zdjęć ze znaczkami przedstawionymi powyżej. Korzystając z aplikacji najedź kamerą smartfona nad znaczek.



Gdy na ekranie telefonu pojawi się odpowiedni symbol, naciśnij go by zobaczyć więcej.



www.tap2c.com



➤ FOTO

SEAWOLF - MINIATUROWA ŁÓDŹ PODWODNA DO GOPRO

Szwedzka firma TTRobotix stworzyła łódź podwodną dedykowaną dla kamer sportowych GoPro. Dzięki niej możemy pozwolić sobie na niesamowite, podwodne ujęcia, same-
mu bezpiecznie przebywając nad powierzchnią wody. **Seawolf dostępny jest w dwóch wersjach: z 10-metrowym kablem zakończonym boją, która łączy się bezprzewodowo ze smartfonem lub wyłącznie przewodowo za pośrednictwem 30- lub 1.5-metrowej długości kabla.** Seawolf po zainstalowaniu kamery, może poruszać się z prędkością 3,3 km/h. Napęd stanowi śruba z pięcioma łopatkami, a o stabilizację dbają trzy listwy. Maksymalne zanurzenie wynosi do 8 metrów. Wbudowany w łódź akumulator ma pojemność 5000 mAh, co pozwala na zasilanie silnika przez maksymalnie 50 minut. Kadłub wykonano z plastiku ABS o podniesionej odporności na uderzenia.

You Tube

➤ GRY

GOOGLE URUCHOMI PLATFORMĘ YOUTUBE GAMING

Google zapowiedziało platformę YouTube Gaming, która ma wystartować jeszcze w tym roku. Pierwszy komunikat kreuje ją na miejsce idealne dla wszystkich miłośników gier, ale czy takowym się okaże zobaczymy za jakiś czas. **Prócz kanałów samych użytkowników czy wydawców/producentów gier, pojawić się mają także te dedykowane poszczególnym tytułom. To one mają być tutaj najważniejsze, ponieważ pozwolą użytkownikom platformy na bieżąco śledzić materiały związane z ulubionymi produkcjami.** Transmisje cechować mają się wysoką jakością, nawet w 60 klatkach na sekundę. Do YouTube Gaming dostaniemy się nie tylko z poziomu przeglądarki. Przygotowana zostanie również aplikacja mobilna, z której skorzystają właściciele smartfonów i tabletów z systemami Google Android oraz Apple iOS.



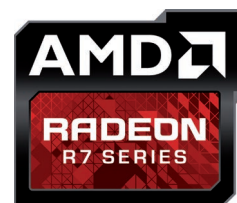
TECHNOLOGIE

NEWTON DICTATE SPISZE TWOJE MYŚLI

Dyktowanie jest aż dwa razy szybsze niż pisanie za pomocą klawiatury i dodatkowo nie wymaga siedzenia bezpośrednio przed monitorem. Dzięki oprogramowaniu NEWTON Dictate nie musimy skupiać swojej uwagi na klawiaturze, a jedynie wyrażać swoje myśli. **Program docenią szczególnie studenci, dziennikarze oraz wszystkie osoby pracujące na co dzień z tekstem. To idealne rozwiązanie do tworzenia stenogramów z zebrań, czy paneli dyskusyjnych.** NEWTON Dictate rozpoznaje dyktowany tekst i jednocześnie rejestruje dźwięk. Treść transkrypcji jest wyświetlana w czasie rzeczywistym na ekranie monitora. Otrzymany tekst można wygodnie eksportować, kopiować do innych programów lub wydrukować. Częścią aplikacji jest funkcjonalny słownik języka polskiego, do którego można dodawać własne słowa. Kontrolę poprawności utworzonego tekstu umożliwia zapis audio nagrywany w tle. Do konkretnych zastosowań możemy dobrać odpowiedni zestaw NEWTON Dictate, jego cena waha się od 349 zł do 4799 zł.



ZOBACZ STREFĘ AMD
NA BENCHMARK.PL



TECHNOLOGIE

AMD UJAWNIA SZCZEGÓŁY ODNOŚNIE KART RADEON 300

Długo musieliśmy czekać na oficjalną prezentację kart graficznych AMD z serii Radeon 300 i Fury, ale w końcu doczekaliśmy się – zgodnie z podejrzeniami, skrywane sekrety ujawniono na konferencji „Nowa Era w grach PC” podczas targów E3 2015. **Poznaliśmy pięć modeli z serii Radeon 300 oraz cztery karty z nowymi pamięciami HBM, a to jeszcze nie wszystko! Nową linię otwierają modele Radeon R7 360 i R7 370, które pozwolą na komfortowe granie w gry sieciowe w rozdzielczości 1920 x 1080 pikseli lub 2560 x 1440 pikseli, a przy tym będą dostępne w akceptowalnej cenie 109 dolarów.** Z myślą o rozgrywce w bardziej wymagających grach przygotowano modele R9 380, R9 390 i R9 390X. Nowe karty mają odpowiednią wydajność, aby komfortowo pograć w wyższych rozdzielczościach (wliczając w to nawet 4K), a także cieszyć się komfortowym działaniem gogli wirtualnej rzeczywistości (VR). **Szczegółowe informacje znajdziesz w dziale Komputery na stronie benchmark.pl.**

PONAD
4
MLN.

egzemplarzy kupili gracze w ciągu
pierwszych dwóch tygodni od premiery
Wiedźmina 3: Dziki Gon



GRY

NOWY HITMAN ZAPOWIEDZIANY PODCZAS TARGÓW E3

Wśród kilku ciekawych zapowiedzi dobiegających z targów E3, najbardziej zaskakującą okazał się bez wątpienia nowy Hitman. I mało komu przeszkadza tutaj fakt, że szczegółów ujawniono naprawdę niewiele. Mowa przecież o serii dla milionów graczy niemal świętej, której nowa odsłona wylądzuje teraz na szczycie listy oczekiwania. Pracami nad grą zajmuje się studio IO Interactive, co z pewnością może cieszyć. Nie powinniśmy nastawiać się na akcję osadzoną w konkretnym mieście czy nawet kraju. W trakcie rozgrywki trzeba będzie bowiem zwiedzić miejsca rozsiane po całym świecie. Zastanawiacie się być może, dlaczego nowy Hitman zapowiedziany został na konferencji Sony. Odpowiedź jest prosta – **właściciele PlayStation 4 otrzymają ekskluzywny dostęp do beta testów. Poza tym gra pojawi się najpewniej także na Xbox One i PC.**



Mamy dopiero połowę roku, a już możemy podziwiać flagowe smartfony większości głównych producentów. Należy do nich również Huawei, który zaprezentował model P8. Muszę przyznać, że nie byłem przygotowany na pierwsze spotkanie z nim. Miałem wcześniej okazję testować jego poprzednika (P7), który robił dobre wrażenie, ale P8... to zupełnie nowa jakość.

HUAWEI P8

ELEGANCKI I FUNKCJONALNY

Metal i szkło

Już samo opakowanie smartfona daje mi poczucie, jakbym za chwilę miał rozpakować drogi zegarek lub ekskluzywne pióro. Później jest jeszcze lepiej. Smartfon w większości wykonany jest z metalu, ale producent nie poszedł na łatwiznę. Tył i wszystkie krawędzie boczne wykonano z pojedynczego kawałka aluminium o matowej powierzchni, z drobnymi, błyszczącymi akcentami. Całość jest bardzo elegancka i nowoczesna. Poza tym Huawei udowodnił innym producentom, że da się zrobić bardzo smukłą obudowę bez wystającego z niej obiektywu aparatu tylnego. Warto zaznaczyć, że Huawei P8 jest cieńszy niż Apple iPhone 6 i Samsung Galaxy S6 – ma zaledwie 6,4 mm grubości.

Wąskie ramki

Jak na tak dużą przekątną wyświetlacza smartfon jest zaskakująco lekki (144 g) i poręczny. Tę drugą cechę zawdzięczamy wąskim ramkom wokół ekranu. Wpływają one zarówno na polepszenie ergonomii, jak i wyglądu. Moim zdaniem Huawei P8 jest w ścisłej czołówce najładniejszych smartfonów 2015 roku.

Chwałę obudowę niemal pod każdym względem, bo po prostu na to zastępuje, ale znalazłem też pewną cechę, która wpływa na obniżenie ogólnej oceny. Chodzi o odporność metalowej powierzchni (szczególnie z tyłu) na zarysowania. Nie jest to wina Huawei. Wszystkie klasyczne obudowy aluminiowe są zazwyczaj ładniejsze, ale mniej praktyczne od plastiku.

Wyświetlacz

Elegancka obudowa jest pierwszą rzeczą, która rzuca się w oczy, ale zaraz po niej jest imponujący wyświetlacz. Huawei zastosował panel IPS LCD o rozdzielczości Full HD. W połączeniu z przekątną 5,2 cala oznacza to bardzo szczegółowy obraz. Nawet najdrobniejszy tekst jest czytelny i ostry, a zdjęcia pełne drobnych detali. W czasie pomiarów luminacji otrzymałem wynik 435 cd/m², czyli jasność, która jest wystarczająca w warunkach domowych lub biurowych. Pod gołym niebem w słoneczny dzień obraz jest znacznie mniej czytelny. Kąty widzenia są dobre, podobnie jak kontrast i odwzorowanie czerni. Pod tym ostatnim względem daleko mu jednak do wyświetlaczy AMOLED.

System

Android 5.0 z interfejsem Emotion UI 3.1 jest jednym z najładniejszych jakie znajdziemy na wszystkich nowych smartfonach. Przejrzysty, kolorowy i nowoczesny, a przy okazji prosty w obsłudze. Jakie użyteczne funkcje w nim znajdziemy? Z pewnością przydać się może Menedżer telefonu, którym wyczyścimy pamięć RAM, przyspieszymy działanie smartfona, sprawdzimy zużycie danych przez sieć komórkową, a nawet dodamy numery do listy zablokowanych. Jest też pakiet biurowy WPS Office, aplikacja do zapisywania i odczytywania tagów NFC, czytnik Zinio, Radio FM, odtwarzacz muzyki i filmów, przeglądarka internetowa, klient e-mail, kilka gier oraz oczywiście podstawowy pakiet programów Google (m.in. Mapy, Gmail, Chrome, YouTube, Dysk). Użytkownik może też w prosty sposób zmienić wygląd systemu za pomocą kilku motywów. W każdym z nich wymienimy bez problemu ikony, czcionki, tło ekranu głównego, animację odblokowania oraz styl ekranu blokady.

Płynne działanie

Moc obliczeniową dostarcza 64-bitowy, 8-rdzeniowy procesor HiSilicon Kirin 930 z 4-rdzeniową grafiką Mali-T628 MP4. Pod względem wydajności plasuje się on raczej w środku stawki i nie może konkurować z najlepszymi układami, takimi jak Exynos 7420 czy Snapdragon 810. Nie stanowi to jednak żadnego problemu – smartfon działa szybko i stabilnie. Częściowo zawdzięczamy to również dużej ilości pamięci RAM (aż 3 GB). Jeśli chcecie porównać wydajność Huawei P8 do swojego smartfona, to przyjrzyjcie się tym liczbom: 3DMark Ice Storm Unlimited – 12163, AnTuTu 5 – 45990 pkt.

Czas pracy: mogło być lepiej

Jeszcze ważniejszą kwestią jest czas pracy. Smartfon wytrzymał zwykle jeden pełny dzień przy wyłączonym trybie oszczędzania energii oraz maksymalnie 2 dni przy włączonym. Czas ciągłego wyświetlania filmów wyniósł w teście 8 godzin i 16 minut, czyli mniej niż np. LG G Flex 2 (ok. 10,5 h) lub tańszy Jiayu S3 (12 h). Jest to wynik przeciętny, ale z pewnością nie słaby.

Bardzo dobry aparat

Pod tym względem jest po prostu świetnie. Huawei P8 potrafi wykonać naprawdę imponującej jakości zdjęcia aparatem tylnym 13 Mpx. Producent zastosował dobrej klasy obiektyw, dzięki któremu obraz jest ostry i szczegółowy. Przetwarzanie obrazu też zostało dopracowane, więc liczyć możemy na niewielkie szumy, dobrą jakość kolorów i niski poziom kompresji. Wieczorem przydaje się efektywna stabilizacja optyczna i podwójna dioda doświetlająca. Przedni sensor ma aż 8 Mpx i powinien przypaść do gustu miłośnikom zdjęć typu „selfie”, tym bardziej, że producent dołożył interesujący tryb upiększenia twarzy. Obama aparatami nagramy filmy Full HD.

Jak więc podsumować to krótkie spotkanie z Huawei? Moim zdaniem P8 to jeden z najładniejszych smartfonów ostatnich lat. Ma elegancką, metalową obudowę, slot kard microSD, atrakcyjny i prosty w obsłudze interfejs oraz znakomity aparat. Jedyne czego brakuje to baterii nie prezentuje się aż tak pozytywnie. Czy model P8 jest godny polecenia? Moim zdaniem tak. ← Tomasz Duda



Aparat tylny
ze stabilizacją optyczną nie wystaje poza obudowę, mimo, że ma ona zaledwie 6,4 mm grubości.

TOP¹⁰

TABLETY DO 1000 ZŁ

W tej kategorii sprzętu nowe modele pojawiają się rzadziej niż wśród smartfonów. Ponadto wiele starszych tabletów wciąż spisuje się bardzo dobrze (np. poprzednie generacje iPadów). Dlatego poniższe zestawienie TOP 10 będzie aktualne jeszcze przez kilka najbliższych miesięcy.

1

LENOVO YOGA TABLET 2 830FCENA OD **979** ZŁ

Lenovo Yoga Tablet 2 830F dysponuje bardzo nietuzinkową obudową, którą można ustawić w kilku pozycjach. Tablet może stać (np. w czasie oglądania filmów), leżeć pod kątem (np. w czasie pisania) lub wisieć w chwili, gdy pracuje jako ramka foto. Sprzęt jest świetnie wykonany, poręczny i działa szybko.



2

DELL VENUE 8" 3840 LTECENA OD **749** ZŁ

Jest to drugie urządzenie w zestawieniu, które w wersji WiFi kosztuje mniej niż 700 zł, a po dołożeniu modułu LTE trzeba za nie zapłacić nie-mal 1000 zł. DELL Venue 8" 3840 zapewnia odpowiednią wydajność do większości działań i ma wyświetlacz o rozdzielczości Full HD.



3

LENOVO S8-50CENA OD **699** ZŁ

Tablet ten trafił też do naszego zestawienia urządzeń kosztujących mniej niż 700 zł. Wtedy jednak pisaliśmy o wersji wyposażonej tylko w łączność WiFi, a teraz polecamy jego wersję wyposażoną również w 4G LTE. Lenovo S8-50 to bardzo dobrze wykonany tablet, którego aż chce się używać.



4

LG G PAD 8.0 LTECENA OD **899** ZŁ

LG G Pad powinien się spodobać szerokiemu gronu użytkowników. Jest dość elegancki, dobrze wykonany i ma wyświetlacz zabezpieczony szkłem Corning Gorilla Glass. Oprócz tego jest wyposażony w moduł 4G, dzięki któremu sprzęt jest w pełni użyteczny także poza domem.



5

SAMSUNG GALAXY TAB 4 7.0 4GCENA OD **779** ZŁ

Samsung Galaxy Tab 4 powinien spodobać się osobom, które już wcześniej korzystały z urządzeń Samsunga. Pod względem stylistyki nawiązuje do droższej rodziny Samsung Galaxy Tab S, choć oczywiście zastosowano w nim nieco słabsze komponenty.



6

ALLVIEW VIVA i10G 3GCENA OD **899** ZŁ

Wyjątkowo dobrze jak na swoją cenę prezentuje się Allview Viva i10G 3G. Model ten został wyposażony w duży, szczegółowy ekran, wydajne podzespoły oraz modem 3G, dzięki któremu przez cały czas można mieć dostęp do Internetu. Co ciekawe, opisujący tablet umożliwili również wykonywanie połączeń telefonicznych.



7

TOSHIBA ENCORE 2 WT10-A264MCENA OD **799** ZŁ

Kolejnym bardzo ciekawym tabletem, który może zastąpić komputer osobisty, jest Toshiba Encore 2 w wersji 10,1-calowej. Ma on całkiem dobrą specyfikację jak na sprzęt z systemem Windows 8.1. Duży ekran sprawia, że nadaje się nie tylko do czytania magazynów i szeroko rozumianej konsumpcji treści, ale też pracy przy mniej wymagających zadaniach.



8

ACER ICONIA TAB W4-820CENA OD **899** ZŁ

Osoby szukające tabletu, który może zastąpić laptopa, powinny zastanowić się nad kupnem urządzenia z systemem Windows 8.1. Świetnym urządzeniem tego typu jest Acer W4-820. Został on wyposażony w stosunkowo szybki, czterordzeniowy procesor oraz 32 GB pamięci flash, dzięki czemu "Okienka" powinny działać na nim stosunkowo płynnie.



9

SAMSUNG GALAXY TAB 4 10.1CENA OD **799** ZŁ

Samsung Galaxy Tab 4 10.1 jest powiększoną wersją wspomnianego już modelu Galaxy Tab 4 7.0. Różnica leży oczywiście w wielkości wyświetlacza, który tutaj ma 10-cal. Po dokupieniu odpowiedniej klawiatury może on zastąpić prostego laptopa w czasie wyjazdów.



10

APPLE IPAD MINICENA OD **899** ZŁ

iPad Mini to jeden z nielicznych tabletów Apple dostępnych w cenie poniżej 1000 zł. Możemy go polecić przede wszystkim osobom, które już posiadają iPhone'a lub komputer Mac. iPad będzie się dogadywał z tymi urządzeniami o wiele lepiej niż inne tablety. Dodatkowo ze względu na bardzo dobrą politykę Apple wciąż mamy dostęp do najnowszej wersji systemu iOS.



PROJECT CARS™



WAKACJE
z *Iiyama*

WYGRAJ MONITORY IIYAMA
I GRAJ W PROJECT CARS



WIĘCEJ SZCZEGÓŁÓW ZNAJDZIESZ NA: WWW.BENCHMARK.PL/T/IIYAMA-KONKURS

➤ SMARTFON

ASUS ZENFONE C (ZC451CG)

ASUS ZenFone C to stylowy, 4,5-calowy smartfon o dużych możliwościach. Bez problemu radzi sobie z wyświetlaniem stron i obsługą nawet bardziej wymagających gier i aplikacji. 5-megapikselowy aparat z szeregiem użytecznych funkcji umożliwia robienie wysokiej jakości zdjęć, a inteligentny tryb selfie pozwoli na uchwycenie każdej wyjątkowej chwili w gronie przyjaciół. Dzięki możliwości obsługi dwóch kart SIM, ZenFone C to w istocie dwa telefony w jednym.

CENA OD **499** ZŁ



ZOBACZ ZDJĘCIA
ASUS ZENFONE 2

➤ SMARTFON

ASUS ZENFONE 2 (ZE551ML)

ASUS ZenFone 2 posiada wysokiej klasy 5,5-calowy wyświetlacz Full HD IPS, oferujący szerokie kąty widzenia – aż do 178 stopni. Ponadto urządzenie ma 4 GB pamięci RAM, 64 GB ROM i wydajny 64-bitowy procesor Intel Atom 2,3 GHz, co gwarantuje szybką i płynną pracę oraz obsługę nawet najbardziej wymagających multimediów i gier mobilnych. 13-megapikselowy aparat z przystoną o ogniskowej f/2.0 charakteryzuje się nie tylko wysoką rozdzielczością, ale także doskonałą jakością zdjęć. ZenFone 2 posiada technologię Dual SIM Active, co oznacza, że urządzenie ma oddzielne układy anten i pozwala na niezależną i w pełni funkcjonalną obsługę dwóch kart SIM.

CENA OD **1 699** ZŁ

➤ SMARTWATCH

ASUS ZENWATCH

Swoją stylową i precyzyjną konstrukcją, zaprojektowaną z dużą dbałością o detale, ASUS ZenWatch nawiązuje do najlepszych tradycji zegarmistrzowskich. Zakrzywiona powierzchnia szklanej ostony oraz paski z sztywnej skóry ze sprzączką, gwarantują wygodę i elegancję. Dzięki połączeniu zaawansowanych czujników i wygodzie całodziennego użytku, ASUS ZenWatch może też pełnić rolę osobistego menadżera zdrowego trybu życia, który monitoruje szereg ważnych parametrów życiowych.

CENA OD **999** ZŁ



PODRÓŻUJ. NAWIGUJ. ODKRYWAJ.

DOŻYWOTNIA
I DARMOWA
AKTUALIZACJA
MAP



NOWOŚĆ

MIO SPIRIT 2015

NOWA SERIA NAWIGACJI
SAMOCHODOWYCH

- Dotykowy ekran 4,3 lub 5 cali
- Mapy 44 krajów Europy lub najnowsza mapa Polski
- Technologie IQRoutes™ & LearnMe Pro™
- Technologia TMC pomagająca unikać korków



NOWOŚĆ

MIO COMBO 5207 LM

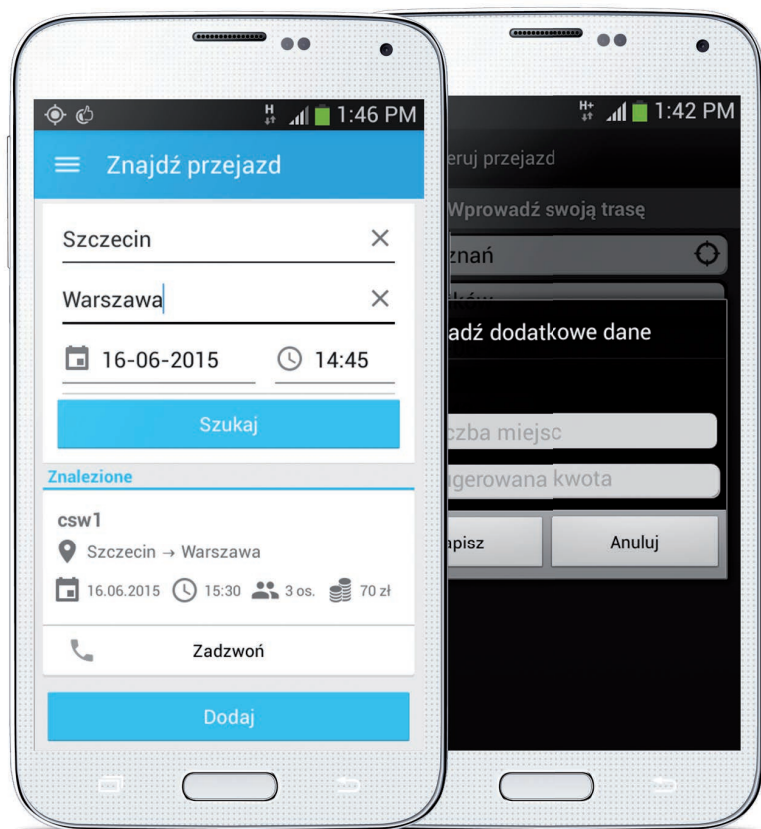
WIDEOREJESTRATOR
I NAWIGACJA W JEDNYM

- Gwarancja dożywotniej aktualizacji bazy fotoradarów
- Technologie IQRoutes™ & LearnMe Pro™
- Nagrywanie w rozdzielczości 720p
- 5207 LM Truck - wersja dla samochodów ciężarowych i karawaniu

www.mio.com/pl
www.facebook.com/MioPolska



mioTM
explore more



Czym różni się carpooling od klasycznego łapania stopa? Jak się okazuje, ta coraz bardziej popularna metoda podróżowania jest bardziej bezpieczna i komfortowa, a dostarcza podobnych emocji i pozwala nawiązywać nowe znajomości, również te na całe życie. Wystarczy pobrać na swojego smartfona specjalną aplikację – to dużo wygodniejsze od wielogodzinnego stania przy drodze z wyciągniętym kciukiem. Dzięki carpoolingowi kierowcy jeżdżący codziennie do pracy, mogą obniżyć koszty dojazdów, dzieląc się nimi z pasażerami. Na temat carpoolingu rozmawiamy z **Joanną Ciemny** odpowiedzialną za rozwój usługi Yanosik AutoStop.

AUTOSTOP PO ZBÓJCECKU

Piotr Potarzycki: Na początku ustalmy, czym różni się klasyczne łapanie stopa od carpoolingu?

Joanna Ciemny: Przede wszystkim autostop cechuje się tym, że jest spontaniczny, natomiast carpooling, polega na umawianiu się dwóch osób – kierowcy i pasażera. Korzystając z klasycznego autostopu, wychodzimy na drogę i tam „łapiemy” kierowcę – nie wiemy z kim będziemy podróżować. Carpooling daje nam pewność, że osoba z którą jedziemy, jest w jakimś stopniu zweryfikowana – musiała założyć wcześniej konto w aplikacji (podobnie jak pasażer), dzięki czemu towarzysz podróży nie jest w pełni anonimowy. Drugi czynnik, który odróżnia autostop od carpoolingu to opłata. Z założenia autostop jest

darmowy, natomiast carpooling umożliwia dzielenie się kosztami podróży – wydatek jaki ponosi kierowca (paliwo, opłaty drogowe i eksploatacja pojazdu), dzielony jest pomiędzy osoby, które z nim jadą.

P. P.: Na czym polega wspomniana weryfikacja, jakie dane muszą podać użytkownicy?

J. C.: Aby zarejestrować się w aplikacji Yanosik AutoStop konieczne jest podanie swojego adresu e-mail i numeru telefonu, ponieważ kontakt telefoniczny między kierowcą i pasażerem, będzie konieczny do ustalenia szczegółów podróży. Bez podania tych danych nie ma możliwości skorzystania z usługi. Ma to na celu zwiększenie bezpieczeństwa, gdyż dane obu stron i informacje o ich wspólnym przejeździe są przez nas zapisywane.

P. P.: Czy usługa Yanosik AutoStop umożliwia podróżowanie za darmo?

J. C.: Aplikacja od początku istnienia, czyli od marca 2014 roku posiada funkcję autostopu. W praktyce oznacza to, że pasażer wychodzi na drogę, loguje się w aplikacji i podaje dokładne miejsce jechać. W tym momencie kierowcy znajdujący się w określonym promieniu otrzymują powiadomienie za pośrednictwem pokrewnej aplikacji Yanosik pozwalającej na wzajemne informowanie się kierowców o zdarzeniach na drodze, jak wypadki, fotoradary, kontrole prędkości i inne zagrożenia na drodze. Zainteresowane osoby mogą wyświetlić dane kontaktowe oraz lokalizację autostopowicza. Rozwiązanie to ma sporą zaletę, gdyż obie strony mogą się wcześniej skontaktować i ustalić bezpieczne miejsce,

w którym kierowca się zatrzyma. Podobnie jak w przypadku klasycznego łapania stopa, z założenia taki przejazd jest darmowy. Oczywiście nic nie stoi na przeszkodzie, żeby carpooling, czyli wspólna podróż zaplanowana ze sporym wyprzedzeniem, również była bezpłatna. Wszystko zależy od woli kierowcy.

P. P.: Janosik łupił bogatych i rozdawał biednym, ale w końcu musiał z czegoś żyć. Czy jest pobierana prowizja lub opłata abonamentowa?

J. C.: Za korzystanie z aplikacji nie pobieramy żadnych dodatkowych opłat, ani prowizji. Co więcej w aplikacji nie wyświetlamy reklam. Usługa Yanosik AutoStop jest ściśle powiązana z aplikacją Yanosik używaną przez kierowców i to tam są wyświetlane reklamy – ten element stanowi źródło finansowania firmy. Naszą polityką jest udostępnianie użytkownikom produktów za darmo. Nie planujemy wprowadzenia opłat, choć wiemy, że niektóre firmy świadczące podobne usługi stosują taki model. Naszym celem jest budowanie społeczności i na tym się skupiamy.

P. P.: Społeczność Yanosika faktycznie szybko się rozrasta, jest to dostrzegalne z mojego punktu widzenia, jako użytkownika aplikacji. Czy planujecie uruchomienie kolejnej usługi?

J. C.: Naszym najnowszym projektem jest usługa wideorejestracji zintegrowana zarówno z dedykowanym urządzeniem, jak i aplikacją na smartfona. Użytkownicy aplikacji Yanosik mogą korzystać z nawigacji, są informowani o zagrożeniach na drogach, mogą zabierać autostopowiczów lub planować wspólne przejazdy za ustaloną przez obie strony opłatą, a od kilku tygodni ich podróż może być rejestrowana przez kamerę. Nagranie może być pomocne podczas orzekania o winie uczestników ewentualnego wypadku, czy kolizji. Wstuchujemy się w uwagi użytkowników i sukcesywnie dopracowujemy tę usługę.

P. P.: Wspomniała Pani o rozwiązaniach sprzętowych, czy one również umożliwiają korzystanie z usługi Yanosik AutoStop?

J. C.: Aby korzystać z funkcji Autostop, kierowca musi posiadać darmową aplikację Yanosik na smartfonie lub dedykowane urządzenie z wideorejestratorem (Yanosik DVR). Pozostałe urządzenia – Yanosik R i Yanosik GT służą do informowania się użytkowników o sytuacji na drodze.

P. P.: W zeszłym roku odbył się test usługi AutoStop, w którym brali udział pracownicy firmy Neptis. Czy brała Pani w nim udział?

J. C.: Oczywiście, że tak! To nie było moje pierwsze doświadczenie z łapaniem stopa. Jeśli chodzi o samą aplikację Yanosik AutoStop, to również miałam wcześniej okazję z niej korzystać. Natomiast nie wszyscy uczestnicy naszego firmowego wyścigu mieli do czynienia z jakąkolwiek formą umawiania się na przejazdy, czy podróżowania z obcymi ludźmi, więc to była dla nich nowość. Dla mnie to można powiedzieć „chleb powszedni”. Odbiór naszej akcji przez kierowców był bardzo pozytywny, łącznie podróżowaliśmy z prawie setką kierowców, na trasie z Poznania do Ogrodzieńca, czyli jednego z miejsc, gdzie kręcono telewizyjny serial

Janosik. Każda z siedmiu dwuosobowych drużyn pokonała ponad 800 kilometrów podczas tej wyprawy. Zdecydowana większość kierowców znała Yanosika, dzięki czemu mogliśmy bezpiecznie dotrzeć z nimi do naszego celu. To było niesamowite doświadczenie przekonać się na własnej skórze, że stworzony przez nas system się sprawdza. Występowaliśmy w roli ambasadorów, ponieważ kierowcy z którymi jechaliśmy mieli mnóstwo pytań.

Mogliśmy się z nimi podzielić ciekawostkami, jak praca nad usługą Autostop wygląda od kuchni. To była niesamowita frajda poznać nowych ludzi i nawiązać nowe znajomości – właśnie to jest dla mnie największą wartością tej formy podróżowania.

P. P.: Czy kierowca ma możliwość dodania cyklicznej trasy, którą pokonuje codziennie na przykład do pracy i chciałby w pewnym stopniu obniżyć koszt podróży, dzieląc go z pasażerami?



JOANNA CIEMNY

W projekcie Yanosik AutoStop od początku. Odpowiada za promocję i rozwój aplikacji. Z wykształcenia politolog i dziennikarka, obecnie zajmuje się marketingiem i PR-em. Prywatnie zapalona podróżniczka i autostopowiczka. Jej największe podróżnicze osiągnięcie to przejechanie ok. 7000 km autostopem po Turcji.

J. C.: Pracujemy właśnie nad tą i innymi dodatkowymi funkcjami w aplikacji. Zdajemy sobie sprawę, że jest ona istotna z punktu widzenia użytkowników dodających trasy z większą częstotliwością. Z drugiej strony osoby, które raz się poznały (za pośrednictwem aplikacji), umawiają się na wspólne dojazdy już bez pomocy aplikacji, np. dojeżdżają razem codziennie do pracy.

P. P.: No właśnie, jak to jest z tym nawiązywaniem relacji. Czy otrzymujecie od użytkowników wspomnienia jakiś niesamowitych historii związanych z podróżowaniem z wykorzystaniem aplikacji Yanosik AutoStop?

J. C.: Na fanpage'u aplikacji Yanosik AutoStop - "Autostop dla każdego" prowadziliśmy akcję "opowieści z auta", w ramach której użytkownicy przesyłali nam swoje wspomnienia związane z carpoolingowymi podróżami. Otrzymaliśmy historię od pani, która poprzez Autostop poznała miłość swojego życia. Zaczęło się przypadkowo ale, po pierwszym spotkaniu były kolejne, no i są teraz parą. Jednym słowem technologia pozwoliła nawiązać prawdziwą relację międzyludzką. ←





ZOBACZ OBSŁUGĘ
NAWIGACJI MIO

GADAJĄCY ASYSTENT KIEROWCY

Letni sezon sprzyja wycieczkom samochodowym. W każdą podróż warto zabrać ze sobą mapę, najlepiej w wersji cyfrowej, gdyż dynamiczny rozwój infrastruktury drogowej powoduje dezaktualizowanie wydań papierowych praktycznie już w dniu ich publikacji. Mapy cyfrowe są dużo bardziej wygodne w obsłudze, a ponadto oferują szereg dodatkowych funkcji, o których więcej napiszę w dalszej części tekstu.

Wielu kierowców staje przed dylematem, jaki rodzaj nawigacji wybrać. Większość współczesnych telefonów ma duże wyświetlacze i jest wyposażona w moduł GPS oraz darmowe mapy on-line. Coraz popularniejsze stają się nawigacje montowane fabrycznie w pojazdach i zintegrowane z deską rozdzielczą. Do tego dochodzą dobrze wszystkim znane nawigacje sprzętowe (PND) przyczepiane, praktycznie na stałe, do szyby czołowej. Każde rozwiązanie ma swoje zalety i wady, których uciążliwość zależy od intensywności podróżowania i sposobu korzystania z map.

Zacznijmy od map on-line zainstalowanych w smartfonie. Ich podstawową wadą jest konieczność zapewnienia stałego dostępu do internetu. Jest to szczególnie kłopotliwe podczas podróżowania poza zasięgiem roamingu krajowego. Póki co, stawki za transmisję danych poza granicami macierzystego kraju, są tak wysokie, że koszt kilkugodzinnej jazdy z włączoną nawigacją, może przekroczyć wartość zakupu licencji mapy off-line (zapisanej w pamięci urządzenia). Z drugiej strony nie musimy troszczyć się o aktualizację map, gdyż podczas wyznaczania trasy, za każdym razem, pobierany jest najnowszy wycinek mapy.

Dodatkowe korzyści daje integracja mapy z adresami zapisanymi w kontaktach i kalendarzu, a także możliwość uruchamiania w tle innych aplikacji, na przykład informujących o kontrolach prędkości. W przypadku systemów nawigacji zintegrowanych z deską rozdzielczą naszego samochodu nie musimy pamiętać o zabraniu przenośnego urządzenia do domu, a także obawiać się o poziom naładowania baterii. Nową trasę wytyczymy za pośrednictwem ekranu dotykowego zlokalizowanego najczęściej na środkowej konsoli, między zegarami wyświetli się rodzaj i odległość do kolejnego manewru, a komunikaty głosowe będą odtwarzane przez system audio zamontowany w pojeździe. I tu niestety kończą się zalety tego rozwiązania, gdyż podobnie jak w przypadku map papierowych, fabrycznie instalowane nawigacje dysponują siatkami dróg sprzed, co najmniej kilkunastu miesięcy. Ich aktualizacja po upływie okresu promocyjnego (najczęściej po trzech latach od zakupu pojazdu) wiąże się ze sporym wydatkiem, który w skrajnych przypadkach może dochodzić do kilku tysięcy złotych. Należy zdawać sobie również sprawę, że dealerzy samochodowi mają w swojej ofercie wyłącznie mapy Europy, na których Polska i nasi wschodni sąsiedzi, są traktowani po macoszemu. Ostatni wariant to nawigacje sprzętowe dostępne na rynku już od wielu lat. I właśnie wiek, jest bardzo często wypominany urządzeniom z tego segmentu. Jeśli zapoznamy się bliżej z ofertą najnowszych modeli, przekonamy się, że PND (Portable Navigation Device) mają się dobrze i nadążają za postępem technologicznym. Dobrym przykładem jest Mio Combo 5107 LM. Urządzenie wyposażono w pięciocalowy ekran, na którym wyświetlana jest mapa i komunikaty nawigacyjne. W tylnej części obudowy znajduje się obiektyw rejestrujący obraz w rozdzielczości 720 p przy 30 klatkach na sekundę. Dzięki temu nawigacja sprzętowa pełni jednocześnie rolę wideorejestratora, który umożliwi odtworzenie przebiegu ewentualnego wypadku. Nagrany materiał filmowy, może nawet stanowić dowód podczas postępowania sądowego. Funkcja zestawu głośnomówiącego komunikującego



➤ NAWIGACJA MIO SPIRIT 7550 LM

Nawigacja samochodowa Mio Spirit 7550 LM nadaje się zarówno do samochodów osobowych, jak i ciężarowych, dla których będą wytyczane trasy z uwzględnieniem ograniczeń drogowych. Oferuje mapy całej Europy z darmową aktualizacją przez cały okres używania urządzenia (LMU). Mapy te działają w trybie offline, czyli bez konieczności łączenia z internetem. Możemy śmiało podróżować po kontynencie bez dodatkowych kosztów roamingu. Wyświetlacz jest duży, dotykowy i obsługiwany możemy go palcem lub dotychczasowym piórkim. Dzięki wsparciu dla funkcji TMC i IQ Routes pozwala omijać miejsca występowania korków na trasie. Na uwagę zasługuje również funkcja symulowania jazdy w tunelu, dzięki czemu nawet po utracie sygnału GPS, będą wydawane komunikaty nawigacyjne, w tym atrakcyjny wizualnie asystent pasa ruchu.

CENA OD 549 Zł

się za pośrednictwem Bluetooth oraz możliwość przechowywania zdjęć i odtwarzania muzyki, również nie powinny nikogo dziwić. Wracając do samych map, to w przypadku nawigacji sprzętowych mamy do czynienia wyłącznie z mapami offline, zapisanymi w pamięci urządzenia. Jednak aby w pełni wykorzystać potencjał nawigacji, powinniśmy zapewnić łączność z internetem, dzięki czemu będziemy mieli dostęp do aktualnej sytuacji na drogach. Mio i inni wiodący producenci PND udostępniają autorskie nakładki na cyfrowe mapy opracowane przez wydawców tego typu danych. Dlatego oprócz cyklicznych aktualizacji map, użytkownicy mogą również liczyć na dodawanie nowych funkcjonalności. Decydując się na kupno nawigacji Mio z usługą LMU (lifetime map update), uzyskamy dożywotni i co najważniejsze darmowy dostęp do aktualizacji map opracowywanych przez firmę Tele Atlas. Zwolennicy nawigacji w smartfonie mogą dość zrezygnie odeprzeć powyższe atuty, ale jedna cecha jest nie do przecenienia. PND to jak sama nazwa wskazuje urządzenie przeznaczone do nawigowania kierowcy. Korzystając ze smartfona, kierowca jest rozprasany przez liczne powiadomienia, bateria jest intensywnie drenowana, a prowadzenie rozmowy przy jednoczesnym korzystaniu z nawigacji niemal niemożliwe.

Jeśli często podróżujecie, to pieniądze wydane na nawigację PND z dedykowanymi mapami bardzo szybko się zwrócą, szczególnie jeśli będziecie mieli możliwość korzystania z urządzenia, również poza samochodem, na przykład na górskich szlakach. Smartfon sprawdzi się podczas spontanicznych wypraw i na krótkich dystansach, no chyba że będzie na stałe podłączony do ładowarki. W mojej ocenie, fabrycznym nawigacjom montowanym w pojazdach jeszcze długo nie będzie można w pełni zaufać, szczególnie na terenie naszego kraju i u wschodnich sąsiadów. Choć niektóre koncerny zaczynają traktować Europę środkową poważnie, to w dalszym ciągu aktualność map pozostawia sporo do życzenia. Paradoksalnie to właśnie w tej części kontynentu dynamika zmian w infrastrukturze drogowej jest największa.

← Piotr Potarzycki

➤ DYSK SSD

FREECOM TOUGH DRIVE
MINI SSD 128 GB

Freecom Tough Drive Mini SSD to kompaktowa, wytrzymała i lekka pamięć masowa, idealna na wakacyjne podróże. Ma wewnętrzną ramkę antywstrząsową i silikonową obudowę, chroniącą przed zadrapaniami, kurzem, zalaniem czy wyślizgnięciem się dysku z ręki. Dysk umożliwia odczyt danych na poziomie do 430 MB/s i zapis do 380 MB/s (dla wersji 256 GB PRO), dzięki czemu dysk jest co najmniej cztery razy szybszy niż standardowe pamięci masowe. Dostępny w pojemnościach 128 GB i 256 GB.

CENA OD **499** ZŁ

➤ ROUTER

NETIS E1+

Netis E1+ jest wzmacniaczem sygnału bezprzewodowego i routerem w jednym, przez co stanowi idealne rozwiązanie dla osób często podróżujących. Dzięki bezprzewodowej komunikacji w standardzie N, urządzenie oferuje prędkość do 300 Mb/s, co sprawia, że oglądanie filmów w jakości HD, czy gra online nie będą stanowiły problemu. Dodatkowo, port Ethernet w jaki wyposażono Netis E1+, umożliwi podłączenie urządzeń nie mających modułu WiFi (konsola, tuner do odbioru telewizji satelitarnej, telewizor SMART). Dzięki niewielkiemu gabarytom oraz małej wadze urządzenie jest łatwe w transporcie.

CENA OD **60** ZŁ

➤ POWERBANK

KINGSTON MOBILELITE
WIRELESS G2

Zwiększ pojemność pamięci urządzenia przenośnego i pozostaj w kontakcie dzięki Kingston MobileLite Wireless G2. Funkcja czytnika pozwala opróżnić pamięć urządzenia przenośnego, dzięki możliwości skopiowania jej zawartości na kartę Flash lub pamięć USB. MobileLite Wireless G2 generuje własny sygnał Wi-Fi, umożliwiający bezprzewodowe podłączenie wielu urządzeń jednocześnie. Urządzenie to pełni również funkcję przenośnego routera z wbudowanym portem Ethernet, a także posiada akumulator umożliwiający dwukrotne naładowanie smartfona.

CENA OD **209** ZŁ

➤ MINI PC

MSI CUBI

MSI Cubi to minikomputer z najnowszym procesorem Intel Broadwell i zintegrowaną kartą graficzną. Urządzenie jest nieduże, energooszczędne i niezwykle ciche (zaledwie 20 dB pod obciążeniem). Cubi można z łatwością przymocować np. do monitora, tworząc ergonomiczny zestaw komputerowy. Zaokrąglone krawędzie podkreślają nowoczesny design urządzenia. Cubi jest aktualnie dostępny w dwóch wersjach kolorystycznych: czarnej i białej. Doskonale sprawdzi się zarówno w domu, jak i biurze.

CENA OD **1 399** ZŁ

MAKE it
POSSIBLE



Perfekcyjne zdjęcia. Inspirujący styl.

Rozpal ∞ Kreatywność



- **Inspirujący, stylowy wygląd**
Aluminiowa, supersmukła obudowa 6,4 mm
- **Idealne zdjęcia w ciemnościach**
Doskonały aparat 13 Mpix z sensorem RGBW
- **Funkcja „malowania światłem”**
Artystyczne, niezwykle fotografie

HUAWEI P8

consumer.huawei.com/pl/



Autor tekstu
Mariusz Ignar

Szef działu laptopy w portalu benchmark.pl. Przenośne komputery nie mają przed nim tajemnic, a ultrabooki to jego najnowsza miłość. Choć i tak najwięcej czasu spędza z e-czytnikiem, który towarzyszy mu w każdej wolnej chwili.



MUZYKA

ZAWSZE TAM, GDZIE TY

Żyjemy w czasach, w których cisza jest czymś zupełnie nienaturalnym, a muzyka wypełnia niemal każdą chwilę. Po przebudzeniu włączamy radio, w drodze do pracy lub na uczelnię towarzyszy nam płyta ulubionego zespołu, a gdy już tam dotrzemy odgradzamy się za jej pomocą od zgiełku i rozmów. Trudno też sobie wyobrazić wielogodzinną podróż samolotem bez słuchawek na uszach. Na szczęście od momentu, kiedy słuchanie muzyki poza domem oznaczało taszczenie mocno kłopotliwych boomboxów lub wypychających kieszenie i pożerających baterie walkmanów i ich młodszych kuzynów discmanów, upłynęło sporo czasu. Miniaturyzacja i powszechny dostęp do internetu wprowadziły nas w XXI wiek.



FOT.: JBL

Hop do wody

Co ciekawe, muzyka wkroczyła też w rejon dotychczas dla niej niedostępne. Czy jeszcze parę lat temu ktoś wyobrażał sobie, że wskazując do basenu towarzyszyć mu będą dźwięki ulubionych utworów? Obecnie nic nie stoi temu na przeszkodzie. Wystarczy wybrać się na najbliższą pływalinię, aby przekonać się, że zestaw złożony z wodoodpornego odtwarzacza mp3 i słuchawek nie jest niczym niezwykłym. Przeznaczony jest jednak bardziej dla zaawansowanych pływaków, niż początkujących adeptów wodnej przygody, którzy bardziej skupiają

się na utrzymaniu na powierzchni niż rozkoszowaniu muzycznymi doznaniem.

Miłośnikom plażowania polecamy natomiast niewielkie, przenośne, wodoodporne głośniki, korzystające z bezprzewodowego połączenia np. ze smartfonem.

Do biegu, gotowi, play

A co z innymi aktywnościami, np. z bieganiem? Cóż, trudno nie zauważyć, że stało się niezwykle popularnym sposobem spędzania wolnego czasu, ale ma ono jedną, zasadniczą wadę. Na dłuższą metę staje się po prostu nudne. Pokonywanie po raz setny tej samej trasy nawet najwytrwalsze osoby może zrazić swoją monotonią. Nieoceniona staje się w tej sytuacji playlista ulubionych utworów. W zależności od tego czy planujemy spokojny trucht, czy energiczny bieg – płynące ze słuchawek dźwięki mogą pomóc utrzymać równe tempo lub przeciwnie, zmobilizować do jeszcze większego wysiłku.

Oprócz doboru piosenek, równie istotne są wygodne i komfortowe słuchawki, które nie będą wypadać przy każdym kroku. Dobrze sprawdzają się tutaj tzw. słuchawki pół-douszne. Dzięki wyposażeniu w specjalny pałąk zakładany za ucho, słuchawki znacznie pewniej się trzymają.

Inną kwestią jest wybór między słuchawkami przewodowymi, a bezprzewodowymi. Te drugie łączą się ze smartfonem lub odtwarzaczem muzyki za pośrednictwem Bluetooth. Oznacza to brak problemu z płączącym się w trakcie biegu przewodem. Za tę wygodę trzeba jednak znacznie więcej zapłacić. O ile przewodowe słuchawki można kupić już za kilkadziesiąt złotych, tak model bezprzewodowy to wydatek rzędu nawet kilkuset złotych. Dodatkowo trzeba się liczyć z niewielkim spadkiem jakości dźwięku.

Postuchaj książki

Warto pamiętać, że nie samą muzyką żyje człowiek. Sporą popularnością cieszą się także audiobooki. To idealne rozwiązanie dla osób, którym brak czasu na czytanie, a jednocześnie nie chcą zrezygnować z lektury. Audiobooków można wygodnie słuchać w samochodzie, w tramwaju, czy czekając w kolejce do urzędu. Nic tak nie odpręży i nie zabija czasu, jak dobrze opowiedziana historia. A oferta książek do słuchania ciągle się powiększa.



HP ROAR PLUS

Bezprzewodowe głośniki umożliwiające słuchanie muzyki w podróży, nawet przez 12 godzin bez konieczności ładowania. Komunikacja odbywa się za pośrednictwem Bluetooth.

Ja uwielbiam ją, ona tu jest

Prawdziwą rewolucję przyniosły jednak serwisy streamingowe. W dobie istnienia Spotify, Google Music, czy Deezer praktycznie znikła potrzeba kupowania płyt. Każda z tych platform dysponuje wielomilionową bazą utworów – od nowości po klasyki, od popularnych artystów, po niszowych muzyków dopiero rozpoczynających swoją karierę. Muzyczni konserwatyści mogą nawet słuchać muzyki w jakości bezstratnej. Serwis Tidal oferuje bowiem nieskompresowane pliki, które brzmią dokładnie tak, jak w studiu nagraniowym.

Z piosenek można tworzyć playlisty dopasowane do nastroju, czy rodzaju aktywności. W końcu inny zestaw pasować będzie do ćwiczeń na siłowni, inny do spaceru po plaży, a jeszcze inny do pracy, kiedy chcemy się skupić.

Wszystko, co jest potrzebne, to smartfon z dostępem do internetu. A jeśli zdecydujemy się na wersję premium, to w zamian za niewielki, miesięczny abonament, zyskamy dostęp do dodatkowych funkcji, np. bardzo praktycznego odtwarzania muzyki w trybie offline. Pozwoli to na jej słuchanie tam, gdzie nie ma dostępu do sieci, a także ograniczy zużycie transferu danych.

Entuzjastom streamingu wyjeżdżającym za granicę, polecamy zaopatrzyć się w mobilny hotspot 4G. Wystarczy dokupić kartę z dostępem do internetu od lokalnego operatora, aby zapewnić sobie tani dostęp do sieci, nawet dla kilku osób. To bez wątpliwości ekonomiczniejsze rozwiązanie niż korzystanie z roamingu, gdyż ceny za przesył danych wciąż są horrendalnie wysokie. Nic tak nie psuje wspomnień z wakacji niż rachunek za telefon. Polecamy to rozwiązanie, aby nie było potrzeby parafrazować klasyka i mówić: "Wielkieś mi uczynił pustki na koncie moim, mój drogi smartfonie tym internetem swoim". Udanych wakacji! ◀ *Mariusz Ignar*

CZAS NA GÓRSKĄ PRZEJAZDŹKĘ



Jabra Sport Coach

Dostosowane do treningu przekrojowego, wodoodporne słuchawki Jabra Sport Coach. Dedykowana aplikacja treningowa Jabra pozwoli jak najlepiej wykorzystać słuchawki Sport Coach. Dzięki Jabra Sport Life możesz planować, śledzić i analizować treningi przekrojowe. Zyskasz także dostęp do wirtualnego trenera, który zmotywuje cię do dalszego wysiłku komunikatami głosowymi i pozwoli optymalnie wykorzystać każdą sesję.

Cena od 599 zł

iBOX PB01

Niewielkich rozmiarów power bank iBOX PB01 to idealny towarzysz każdej podróży. Zmieści się nie tylko w torbie czy plecaku, ale nawet w kieszeni. Pojemność 2500 mAh pozwoli w pełni naładować większość smartfonów. Urządzenie służy jako ostatnia deska ratunku dla tych, którym często brakuje energii w telefonach czy innych urządzeniach przenośnych. Power bank iBOX PB01 ma wbudowany kabel i złącze micro USB.

Cena od 29 zł



SIGMA PC 15.11

Sigma PC 15.11 to dobrej klasy żółto-czarny, pulsometr idealny na codzienne treningi. Sprawdzi się zarówno na rowerze, jak i w innych dyscyplinach sportowych. Jak na sprzęt tej klasy przystało, pulsometr jest wodoodporny, dzięki czemu jazda na rowerze w deszczu nie będzie stanowić żadnego problemu. Sigma PC 15.11 oprócz precyzyjnego pomiaru pracy serca, umożliwia prostą kontrolę czasu okrążeń jak i spalanych kalorii. W zestawie znajdziemy nadajnik i opaskę elastyczną na klatkę piersiową.

Cena od 129 zł





Accura powerbank 10400 mAh

Power bank Accura to źródło dodatkowej energii, którą możemy wykorzystać w każdej chwili. Urządzenie służy do zasilania/ladowania urządzeń przenośnych w awaryjnych sytuacjach, kiedy nie mamy ciągłego dostępu do energii elektrycznej. Oryginalny design oraz wysoka jakość wykonania sprawia, że jest to urządzenie dostępne dla każdego.

Cena od 129 zł



KROSS KRC 309W

Jeden z najczęściej wybieranych bezprzewodowych liczników rowerowych marki Kross. Takie rozwiązanie jest bardzo proste w montażu i dużo bardziej trwałe w porównaniu do liczników przewodowych. KROSS KRC 309W prezentuje dziewięć parametrów, w tym prędkość, czas jazdy, przebyty dystans i spalone kalorie. Urządzenie dostępne jest w dwóch kolorach, niebieskim i czerwonym.

Cena od 69 zł



KROSS Moon Z2

Rower KROSS z serii enduro na większych 27,5 calowych kołach. Model do dynamicznej, ekstremalnej jazdy dla rowerzystów, którzy ciągle przesuwają granice swoich możliwości.

Cena od 10 999 zł

FOTOGRAFICZNY ELEMENTARZ

O wielu z poniższych określeń z pewnością słyszeliście, ale często wiedza kończy się na tym, że są to terminy związane z fotografią. Zrozumienie praktycznego znaczenia poszczególnych parametrów z pewnością przyda się podczas wybierania nowego aparatu fotograficznego. Wiedza ta pozwoli również bez obaw wyjść z trybu auto i poeksperymentować z doborem przysłony czy ISO.

ISO – parametr matrycy określający jej czułość na światło. W praktyce wysoka czułość umożliwia wykonywanie zdjęć przy słabych warunkach oświetleniowych, ale kosztem pojawienia się tak zwanych szumów. Jeśli mamy możliwość ręcznego ustawienia wartości ISO i dysponujemy odpowiednim oświetleniem, powinniśmy wybrać jak najniższą wartość, co umożliwi uzyskanie ostrego zdjęcia. W zależności od klasy aparatu jakim dysponujemy, szumy zaczynają występować przy różnych wartościach ISO.

Balans bieli – proces kompensacji barw zarejestrowanego przez matrycę obrazu, w celu przedstawienia poszczególnych kolorów w sposób najbardziej naturalny. Każde źródło światła towarzyszące wykonywaniu fotografii emituje światło o określonej temperaturze barwowej. Dla żarówki żarowej parametr ten przyjmuje wartość około 3500 K, a w przypadku światła dziennego w pochmurny dzień ponad 6000 K. Jeśli automatyczny tryb balansu bieli nie daje satysfakcjonujących efektów, powinniśmy wskazać w ustawieniach, z jakim typem oświetlenia mamy do czynienia lub w przypadku bardziej profesjonalnych modeli aparatów, wykonać zdjęcie białego próbnika, które umożliwi nam automatyczną kalibrację balansu bieli.


RAW – bezstratny format zapisu zdjęć umożliwiający dobór niektórych parametrów (np. balans bieli), już po wykonaniu zdjęcia w procesie tak zwanego wywołania, dzięki czemu otrzymamy plik graficzny. Obrazowo pliki RAW można porównać do negatywu, który można wywołać na kilka sposobów, za każdym razem osiągając inny efekt. Aby uzyskać plik graficzny z formatu RAW musimy skorzystać z dedykowanego oprogramowania, jednak zakres możliwości jest niemal nieograniczony.



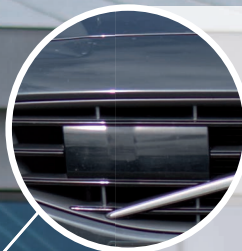
Szybkość migawki – czyli inaczej czas naświetlania, to parametr decydujący o długości naświetlania matrycy. Jeśli znajdujemy się w ciemnym pomieszczeniu lub wykonujemy zdjęcie po zmroku, powinniśmy ustawić długi czas naświetlania. Pamiętajmy jednak, że w czasie naświetlania, aparat powinien być trzymany nieruchomo, dlatego przy bardzo długich czasach naświetlania należy skorzystać ze statywu. Z kolei jeśli fotografujemy ruchome obiekty, na przykład dzieci na karuzeli, to należy maksymalnie skrócić czas naświetlania, aby uniknąć efektu smużenia.

Przystona – to kolejny parametr decydujący o ilości światła padającego na matrycę. Z technicznego punktu widzenia przystona to element obiektywu złożony z nachodzących na siebie metalowych listków, których wzajemnie ułożenie decyduje o średnicy otworu, przez który wpada światło. Wartość przystony decyduje nie tylko o jasności zdjęcia, ale również o głębi ostrości, czyli intensywności rozmycia tła. Im mniejsza wartość przystony, tym tło będzie bardziej rozmyte.

Wymienna optyka – możliwość wymiany obiektywów dotyczy niemal wyłącznie lustrzanek, choć znajdziemy na rynku kilka modeli kompaktów odbiegających od tej reguły. Większość funkcji dostępnych w ustawieniach aparatu, dotyczy parametrów systemowych, które są ograniczone przez charakterystykę obiektywu. Dla przykładu, jeśli wbudowany obiektyw oferuje 12-krotny zoom optyczny, to dalsze próby powiększania będą realizowane poprzez zoom cyfrowy (systemowy), co znacznie obniża jakość obrazu. W przypadku lustrzanek z wymienną optyką, wystarczy zmienić obiektyw na model z większą ogniskową. Najważniejsze parametry, na które powinniśmy zwrócić uwagę przy wyborze obiektywu, to ogniskowa i jasność. Pierwsza cecha potocznie nazywana jest kątem widzenia i to chyba najlepsze wyjaśnienie praktycznego znaczenia ogniskowej – im mniejsza ogniskowa, tym większe pole widzenia kadrowanego obrazu. Jasność obiektywu (f) wpływa na możliwość wykonywania zdjęć w trudnych warunkach oświetleniowych. Parametr ten określa ilość światła potrzebną do wykonania dobrej jakości zdjęcia – im mniejsza wartość f, tym mniej światła potrzebujemy do oświetlenia kadru.


 Lustrzanka cyfrowa CANON 100D
 + obiektyw 18-55 IS STM
 + obiektyw 55-250 IS STM
 cena od 2999 zł

STYLOWE VOLVO S60 II



Ostrzeżenie przed kolizją

– jak sama nazwa wskazuje kierowca jest ostrzegany o wzrastającym ryzyku najechania na tył poprzedzającego nas pojazdu. Pod uwagę brana jest prędkość i odległość od pojazdu, a także czas jazdy w bliskiej odległości od przeszkody.



Samochody wyprodukowane przez koncern Volvo są uważane przez ekspertów motoryzacyjnych za bardzo solidne, a przede wszystkim bezpieczne pojazdy z charakterystycznym znaczkiem na masce.



BLIS

– asystent martwego pola, informujący nas za pośrednictwem mrugających diody o innym pojeździe jadącym sąsiednim pasem.



Start-stop

– funkcja wygaszania silnika po zatrzymaniu samochodu, na przykład stojąc w korku, czy oczekując na zmianę sygnalizacji świetlnej. Zadaniem tego systemu jest zmniejszenie zużycia paliwa oraz emisji spalin.



Aktywne doświetlanie zakrętów

– przy niskich prędkościach (do 30 km/h) doświetlana jest strona, w którą wychylamy kierownicę. Ma to ułatwić wjeżdżanie w wąskie drogi czy bramy.

Volvo S60 to ponad 4,6 metrowy sedan o masie około półtora tony. Styliści dobrze wywiązali się ze swojego zadania, gdyż pojazd mimo sporych rozmiarów wygląda bardzo zadziornie i niczym nie przypomina topornie ciosanych poprzedników. Fani marki Volvo dostrzegą jednak charakterystyczne reflektory przednie i tylne, które mimo delikatnych modyfikacji wyraźnie nawiązują do korzeni – to znak rozpoznawczy, coś jak małe „i” w nazwie intela.

Wewnątrz dominuje prostota, przeplatana nowoczesnymi elementami, takimi jak cyfrowe zegary z trzema motywami do wyboru, czy elektroniczna stacyjka. Jak na auto tej klasy przystało, regulacja pozycji fotela odbywa się elektronicznie. Płożenie oparcia i siedziska regulujemy, wychylając w odpowiednią stronę przełącznik symbolizujący dany element siedzenia. Gdy zajmiemy już wygodną pozycję za kierownicą, możemy zapisać nasze ustawienie jako jeden z trzech profili. To bardzo wygodne rozwiązanie docenią szczególnie osoby dzielące swój pojazd z innymi kierowcami. Wystarczy wybrać odpowiedni przycisk, aby siedzenie oraz lusterka zewnętrzne dopasowały się do naszej sylwetki.

System audio opatrzony jest logo Harman/Kardon – czy trzeba dodawać coś więcej? Dwanaście głośników rozlokowanych po całej kabinie o łącznej mocy 650 W, generują balsam na nasze uszy. Nie ma tu mowy o dudnieniu, trzaskach, deficycie niskich tonów czy jakichkolwiek innych zakłóceniach. Użytkownik ma do wyboru kilka źródeł dźwięku, między innymi napęd optyczny, wejście USB i AUX (w schowku poniżej podłokietnika), a także łączność bezprzewodową Bluetooth. Ustawienia odtwarzacza umożliwiają zarządzanie dźwiękiem przestrzennym oraz korektę barwy dźwięku poprzez wybranie jednego ze zdefiniowanych profili lub skorzystanie z equalizera.

Na siedmiocalowym ekranie umieszczonym w środkowej konsoli możemy wyświetlić strony internetowe oraz tak zwane „apsy”, które są zbiorem niewielkich aplikacji dostarczających kierowcy przydatne w podróży informacje, takie jak prognoza pogody czy stawki za parkowanie na najbliższych parkingach. Dzięki karcie SIM umieszczonej w schowku możemy też włączyć hotspot Wi-Fi, czyli łącze internetowe dla wszystkich pasażerów.

Wbudowany zestaw głośnomówiący umożliwia nawiązywanie oraz odbieranie połączeń telefonicznych, a także przeglądanie wiadomości tekstowych. Obsługa została maksymalnie uproszczona – wystarczy obrócić pokrętkę w odpowiednią stronę, aby uzyskać dostęp do książki telefonicznej lub rejestru połączeń. Oczywiście w każdej chwili możemy skorzystać ze sprzętowej klawiatury numerycznej i za jej pośrednictwem wprowadzić numer telefonu.

W czasie parkowania tyłem przydaje się kamerka, która wyświetla na konsoli centralnej to, co dzieje się za samochodem. Warto też wspomnieć o systemie Volvo On Call. Umożliwia on zdalne zarządzanie autem za pomocą smartfona. Siedząc w domu, możemy włączyć klimatyzację latem lub nagrzewnicę zimą. Na smartfonie wyznaczmy też cel podróży dla nawigacji samochodowej, sprawdzimy czy okna są domknięte, zaryglujemy zamki w drzwiach i prześledzimy trasę jaką pokonał ostatnio samochód. ← Piotr Potarzycki



KOBIETY BIAŁEGO WILKA

Świat wiedźmina tylko pozornie jest światem męskim, bo przecież nie brakuje w nim fascynujących kobiet, które odgrywają niebagatelną rolę. Aż nasuwa się pytanie, czy w tym uniwersum rzeczywista władza nie spoczywa właśnie w rękach przedstawicielek płci pięknej? Zwłaszcza główne bohaterki Dzikiego Gonu nie poddają się biernie losowi, ale biorą się z nim za bary równie odważnie i agresywnie, jak mężczyźni.

Pamiętamy niestawne karty z obnażonymi dziewczętami z pierwszej części komputerowej adaptacji Wiedźmina, które stanowiły trofea łóżkowych podbojów, jak również playboy'ową sesję Triss Merigold. Nie da się zaprzeczyć, że erotyzm jest we flagowcu CD Projekt Red obecny, ale przecież rola kobiet w tej produkcji nie ogranicza się tylko do sfery seksualnej. Najnowsza część przygód Geralta z Rivii jest tego najlepszym dowodem.

Lwiątko wraca w wielkim stylu

Zamiast bezbronnego dziewczęcia zerkającego tęsknie z okna strzeżonej przez smoka wieży, w pięcioksięgu Sapkowskiego na główną protagonistkę wyrosła dziewczynka imieniem Ciri, którą Geralt pokochał jak własną córkę. Za młodu była szkolona w technikach Szkoły Kota przez wiedźminów z Kaer Morhen. Podczas swojej powieściowej odysei rozwinęła zdolności szermierze i wrodzony talent do magii. Wszystko po to, żeby stawić czoła ludzkiej niegodziwości z męstwem dorównującym temu, jakie cechuje jej przyszywanego ojca. Dorosła już Cirilla, jaką napotykamy w Dzikim Gonie, jest taką właśnie wprawioną w zabi- janiu i nieustraszoną kobietą. Choć nie jest z zawodu wiedźminką, bliżej jej do zabójców potworów, niż do jakiegokolwiek niewiasty. Podobnie jak mężczyźni dźwiga na plecach miecz, a dodatkowo wykorzystuje swoje zdolności teleportacji do unikania ciosów na polu walki. Jak gdyby tego było mało, jej rolę dodatkowo podkreśla fakt, że w najnowszym Wiedźminie stała się drugą, obok Geralta, grywalną postacią.

Śladem zapomnianego

Jeden z pierwszych zwiastunów Dzikiego Gonu roztaczał przed nami widok pobojo-wiska, na którym Vesemir wraz z Geralem szukają śladów Yennefer. Od tego wątku rozpoczyna się także najnowsza część komputerowych

przygód Białego Wilka. Spośród wszystkich kobiet, jakie napotkał on na swojej drodze, to właśnie ta czarownica piękność pachnąca bzem i agrestem zajmowała uprzywilejowane miejsce w jego sercu. Ta wiekowa, choć urodziwa jak nastolatka, czarodziejka nie tylko ma doskonałe rozeznanie w magicznych woluminach, ale też na politycznych salonach. W jednej chwili potrafi przeobrazić się z dumnej femme fatale we flirciarską trzpiotkę, a znowuż w innym momencie powalić cały zastęp przeciwników śmiercionośnym zaklęciem.

W Dzikim Gonie Yennefer pada ofiarą amnezji spowodowanej spotkaniem z tytułową elficką jazdą. Jakie fakty są jeszcze obecne w pamięci Yennefer, a jakie uległy wymazaniu? Czy pamięta, że przeznaczenie związało ją z wiedźminem? Czy zdaje sobie sprawę, że jest dla Ciri jak matka? Trzecia część Wiedźmina zderzy nas z odpowiedziami na te pytania.

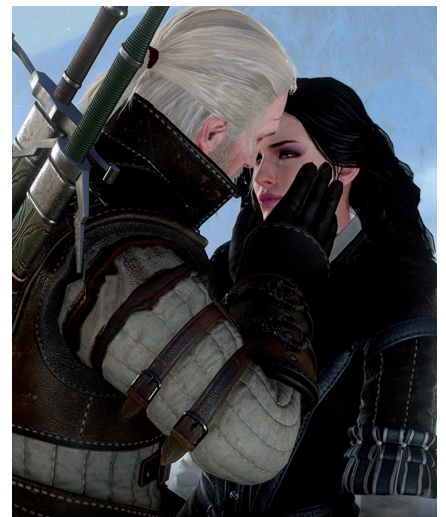
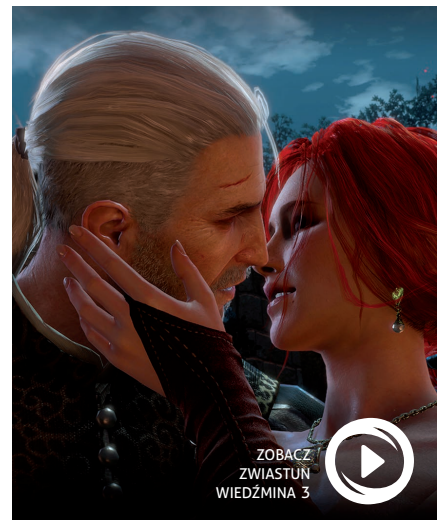
Czar i wdzięk

Przez dwie pierwsze części komputerowego Wiedźmina jego twórcy próbowali nas przekonać, że Geralt może utożyc sobie życie z niejąką Triss Merigold. Dopiero w trzeciej odsłonie gry, wraz z powrotem Yennefer, widzimy, że było to zaledwie mamienie, które miało uspić naszą uwagę. Bo oto stajemy się świadkami rywalizacji o Białego Wilka między dwiema kobietami, które z jednej strony pozostają na stopie przyjacielskiej, z drugiej jednak w kwestii miłości do wiedźmina są zażartymi przeciwniczkami. Choć Triss jest mniej doświadczona od swojej czarownicę konkurentki tak w arkanach magii, jak i w sztuce uwodzenia, nadrabia te braki energią i męstwem, które nie raz pomogło jej wesprzeć Geralta w opalach. Co ciekawe, Ciri też nie jest obojętna tej rudowłosej czarodziejce, jako że poddawała się jej naukom, kiedy jeszcze jako dziecko przebywała w wiedźmińskiej twierdzy Kaer Morhen.

From Rivia with love

Słowa Jaskrowej piosenki z niezbyt udanej ekranizacji opowiadań Sapkowskiego brzmią: „Na szlaku przeznaczenia trwaj...”. Jednak widać wyraźnie, że nie chodzi tu o żaden szlak, o żadną linię prostą. Przeznaczenie rozgrywa się w trójkącie trzech kobiet, między którymi Geralt odbija się jak piłeczka pingpongowa. Do każdej z nich żywi gorące uczucie, choć w każdym przypadku posiada ono inny odcień.

I kto powiedział, że świat wiedźmina należy do mężczyzn? ◀ *Jakub Jakubowicz*



W trzeciej odsłonie gry stajemy się świadkami rywalizacji o Białego Wilka między dwiema kobietami, które w kwestii miłości do Wiedźmina są zażartymi przeciwniczkami.

➔ MYSZKI

CALIFORNIA ACCESS COGUAR, CHEETAH, PANTHER

Przewodowe myszy gamingowe marki CALIFORNIA ACCESS zostały wyposażone w czuły sensor optyczny AVAGO A5050, który zapewnia rozdzielczość: 1000/1500/2000/2500 dpi – gracz ma możliwość regulacji tego parametru w zależności od potrzeb. Ergonomiczny kształt został idealnie dopasowany do dłoni. Antypoślizgowa matowa powierzchnia zapewnia precyzję ruchów. Korpus myszki, na którym znajduje się od sześciu do ośmiu przycisków, jest podświetlany diodami RGB.

CENA OD **69** ZŁ



ZOBACZ TEST DYSKU
NA BENCHMARK.PL

➔ DYSK SSD

SAVAGE

HyperX Savage to udany dysk, który sprawdzi się w laptopach i komputerach stacjonarnych. Producent zastosował sprawdzoną konstrukcję na bazie kontrolera Phison S10 i kości pamięci Toshiba A19 nm MLC NAND, która gwarantuje dobrą wydajność w testach syntetycznych i rzeczywistych zastosowaniach. 3-letnia gwarancja została ograniczona zapisem 306 TB danych (TBW). W sprzedaży dostępna jest również edycja z bogatszym wyposażeniem – znajdziemy w nim m.in. kieszeń zewnętrzną pod USB 3.0, zestaw montażowy i pakiet Acronis.

CENA OD **489** ZŁ – 240 GB

CENA OD **1032** ZŁ – 480 GB

➔ SŁUCHAWKI

HYPERX CLOUD 2

Kingston HyperX Cloud 2 to bardzo uniwersalne słuchawki, które spiszą się doskonale w czasie słuchania muzyki oraz grania. 4-połowy wtyk umożliwia prowadzenie rozmów za pomocą smartfona. HyperX Cloud 2 cechują się wysoką jakością dźwięku z mocnym, miękkim basem, gładkimi, przyjemnymi tonami średnimi i szczegółowymi, czystymi sopranami. W kablu przedłużającym umieszczono miniaturową kartę dźwiękową USB z kontrolerem głośności. Dzięki niej można uzyskać jakość znacznie lepszą, niż na zwykłych kartach dźwiękowych zintegrowanych z płytą główną komputera.

CENA OD **399** ZŁ





➤ LAPTOP

MSI GT80

MSI GT80 to najmocniejszy na świecie notebook dla graczy. Wyposażony w kartę graficzną MSI GTX980M (dostępna wersja z 2x GTX980M w SLI), wydajny procesor Intel Core i7 i 128GB SSD, zapewni płynną rozgrywkę, niezależnie od wybranej gry. Dużą zaletą GT80 jest również klawiatura mechaniczna z klawiszami Cherry MS i możliwość łatwej rozbudowy. Gdy dodamy do tego kartę sieciową Killer Lan Double Shot, głośniki Dynaudio oraz autorski software, otrzymujemy niezastąpionego towarzysza każdego gracza.

CENA OD **11 000** ZŁ



➤ COOLER

be quiet! DARK ROCK TF

Podwójny radiator z antywibracyjnymi, gumowymi elementami, sześć 6-milimetrowych rurek ciepłych z aluminiowymi zakończeniami, dwa praktycznie niesłyszalne wentylatory Silent Wings® 135mm PWM (max. 26,7 dB) z sześciopółowym silnikiem i łożyskiem olejowym typu FDB oraz wydajność chłodzenia na poziomie 220 W TDP sprawiają, że Dark Rock TF jest prawdziwą chłodzącą bestią. Dark Rock TF oferuje najlepszy stosunek osiągniętych do poziomu hałasu w kategorii kompaktowych coolerów.

CENA OD **359** ZŁ

➤ COOLER

be quiet! SHADOW ROCK LP

Instalacja wszystkich komponentów w komputerze HTPC lub małym PC może sprawić kłopot, ale ciche chłodzenie ciasno rozmieszczonych komponentów jest jeszcze trudniejsze. Shadow Rock LP od be quiet! to ultra-kompaktowy cooler, który rozwiązuje ten problem. Posiadający cztery 6-milimetrowe rurki ciepłe, wentylator Pure Wings 2 120 mm PWM o zoptymalizowanym przepływie powietrza i cechujący się łatwym montażem, Shadow Rock LP generuje tylko 25,5 dB hałasu pod maksymalnym obciążeniem, wciąż mogąc pochwalić się świetną wydajnością chłodzenia na poziomie 130 W TDP.

CENA OD **199** ZŁ





WIEDŹMIN

DZIKI GON

CO ZABÓJCY POTWORÓW LUBIĄ NAJBARDZIEJ?

Już sam prolog gry, którego akcja dzieje się na niewielkim obszarze wsi Biały Sad i przylegających do niej włości, pokazuje, że siła Dzikiego Gonu nie tkwi w głównej linii fabularnej, ale w tym wszystkim, co dzieje się dokoła niej.

Ostatnia część przygód wiedźmina Geralta oferuje niespotykanych rozmiarów otwarty świat. O tym było wiadomo już na długo przed premierą, jednak dopiero teraz możemy przekonać się na własnej skórze, jak wiele atrakcji jest on w stanie zaoferować. Choć część graczy będzie się zapewne koncentrować na wiodącym wątku opowieści, o tyle reszta nie omieszką zapuścić się w dzikie ostępy Kontynentu w poszukiwaniu nawet najmniejszych zleceń. Trudno się nudzić w stworzonych przez CD Projekt RED lokacjach. Siwowłosa zabójca potworów jest urobiony po tokcie, jako że z każdej strony wystraszeni chłopcy wołają o pomoc. Zresztą nie tylko chłopcy zwracają się w potrzebie do tajemniczego odmienia. Z większą lub mniejszą chęcią czynią to także arystokraci, a nawet głowy państw. Jak nie potwór do zabicia, to artefakt do znalezienia. Niewiasty w opałach, mężowie gotujący się do bitki, uzależnieni od hazardu karczmarze... Krótko mówiąc: jest, co robić! Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że to na głównych zadaniach spoczywa cały ciężar rozgrywki. To one odpowiadają za dynamikę opowieści i są gwarantem tego, że gracz nigdy nie będzie siedział przed monitorem beczynnie. W przypadku najnowszego Wiedźmina jest to jednak złudzenie. Można się nawet pokusić o tezę, że historia poszukiwań Ciri jest zaledwie cieniutką nitką, na którą nawleczone są smakowite obwarzanki misji drugoplanowych. Twórcy Dzikiego Gonu zadbali o to, żeby olbrzymi świat wiedźmina nie świecił pustkami. Poza główną linią fabularną istnieją trzy typy misji: zadania poboczne, wiedźmińskie zlecenia i poszukiwania. Do tego dochodzi jeszcze mnóstwo drobnych wydarzeń, które mogą przydarzyć się po drodze. W skład tych ostatnich wchodzi między innymi szukanie ukrytych skarbów, wysadzanie w powietrze gniazd potworów czy pomaganie ludziom więzionym przez handlarzy niewolników. Jeżeli ten wachlarz możliwości jest dla kogoś wciąż jeszcze niesatysfakcjonujący, to może nasłuchiwać wołania przypadkowych chłopów czy kupców, którzy potrzebują pomocy wiedźmina. I jak tu nie zjechać z głównego traktu?

Ciri? Jaka Ciri?

Wzorem Dantego w głębi ciemnego znalazłem się lasu. Geralt medytuje przy ognisku, czekając na pojawienie się upiora. Tropitem go przez ostatnie dni, zrekonstruowałem jego historię, dowiedziałem się, jak go wywabić z ukrycia i unieszkodliwić. Teraz pozostaje tylko przekuć zamiar w czyn i skończyć z poczwarą. O północy zjawa przybywa na polanę. Rozpoczyna się walka. Błyszczą w świetle księżycza brzeszczot srebrnego miecza. Wy-smarowane odpowiednim olejem ostrze jest przygotowane do pojedynku. Leśnica rzuca się na wiedźmina, ale ten sprawnie uskakuje przed jej ciosami. Na ciemnej polanie ma miejsce prawdziwy dance macabre uników i parad. Geralt raz po raz przygina się do ziemi, żeby zastawić magiczną pułapkę. Dzięki temu upiór przybierze materialną formę i stanie się wrażliwy na uderzenia miecza. Jednak raniona zjawa nie ma zamiaru samotnie stawiać czoła łowcy potworów. Do pomocy wezwane zostają północnice. Jakby tego było mało, w walkę angażują się także zbłąkani bandyci, którzy rozbili w okolicy obóz. W obronie własnej szją z kusz to do leśnicy, to do Geralta. Betty świszczą w powietrzu, upiory krążą po polanie, a wiedźmin stara się zrobić z tym wszystkim porządek przy pomocy magicznych znaków, eliksirów, petard i dwóch mieczy. Po długiej i wyniszczającej walce udaje się wreszcie pokonać upiora. Starczy tylko przytroczyć trofeum do siodła i odebrać nagrodę w pobliskiej wsi. Tak właśnie wyglądała moja walka z leśnicą. Mogłoby się wydawać, że to potyczka z potężnym bossem, który stanął między wiedźminem, a jego przyszywaną córką Ciri. Wcale tak nie jest. W rzeczywistości walka z tym upiorem nie jest nawet zaklasyfikowana jako zadanie poboczne, a jedynie jako wiedźmińskie zlecenie – takie, jakich pełno na tablicach ogłoszeniowych w każdej osadzie. W dodatku Ciri nie ma z tym całym zamiesz-

niem nic wspólnego i po prawdzie w natłoku innych atrakcji można zapomnieć o tym, że jasnowłosa dziewczyna w ogóle istnieje.

Who you gonna call?

Na pamiętnym zwiastunie Dzikiego Gonu Geralt podsumowuje swój kodeks moralny i styl życia jednym mocnym zdaniem: „Zabijam potwory”. Nic więc dziwnego, że na tym właśnie aspekcie REDzi postanowili skoncentrować się w nowym Wiedźminie. W poprzednich częściach przygód Białego Wilka czuliśmy, że wcielamy się w kogoś wyjątkowego, w żywą legendę, w znanego na salonach i w karczmach Geralta z Rivii. Co za tym idzie, poskąpiono nam wiedźmińskiej codzienności, jaką jest machanie mieczem, które pozwala zarobić na chleb powszedni. Jednak trzecia część trylogii rekompensuje nam tę stratę z nawiązką. Na własnej skórze poznajemy, co znaczy być zabójcą potworów. Kiedy znajdziemy ogłoszenie, możemy porozmawiać ze zleceniodawcą, a następnie zbadać miejsca, w których bestia się pojawiała, żeby ustalić, z czym tak naprawdę mamy do czynienia. Finałem jest oczywiście likwidacja „szkodnika” i odebranie nagrody. Gdyby ktoś przypuszczał, że ten schemat może być monotony, to należy zapewnić, że jego obawy są bezpodstawne. Zadbano o to, żeby każde zlecenie wiązało się z mrożącą krew w żyłach historią, a dodatkowo wymagało od nas tak praktycznego, jak i merytorycznego przygotowania do walki. Jak się okazuje, zabicie potwora nie jest rzeczą łatwą i niezwykle trudno tego dokonać nie znając jego słabych punktów. Jedno ze zleceń, jakie przyszło mi wykonywać, wiązało się z zabiciem wilkołaka. Udałem się do kryjówki likantropa, wyczekałem do nocy, aż tamten się pojawi, a następnie obserwowałem, jak Geralt bezsilnie okłada bestię mieczem, żeby chwilę potem paść martwym na ziemię. Kilka kolejnych prób zakończyło się w podobny



ZOBACZ
SCREENY
Z WIEDŹMINA 3





sposób. Wszystko dlatego, że nie posiadałem dostatecznej ilości informacji, żeby odpowiednio przygotować się do tej potyczki. Mogłem dokończyć opisane zadanie dopiero znacznie później, kiedy zabłądziwszy podczas burzy napotkałem obozowisko bandytów, którzy byli w posiadaniu książki traktującej o istotach przeklętych. Wtedy, uzbrojony w dodatkową wiedzę mogłem powrócić już do legowiska potwora, żeby się z nim ostatecznie rozprawić. Co ciekawe, nie zawsze mamy szansę przygotować się do walki w należyty sposób. Owocuje to scenami pełnymi emocji i komizmu. Bo oto wyskakuje z lasu nieznaną nam poczwara, a my w popłochu wertujemy bestiariusz, żeby ze zgrozą przekonać się, że nie znajdujemy w nim żadnych wiadomości na jej temat. Geralt uskakuje przed kolejnymi ciosami, a w naszych głowach zaczyna się gonitwa myśli. Jaki olej zastosować? Jaki znak? Skoro wygląda jak bazyliżek, zachowuje się jak bazyliżek, to może trzeba sobie z tym radzić, tak jak z bazyliżkiem?

Indiana Jones i wiedźmiński rysztnunek

Interakcje z innymi postaciami są w Dzikim Gonie podstawą i tylko dzięki nim jesteśmy w stanie wykonać większość zadań. Ale prawda jest taka, że czasami nie mamy ochoty z nikim rozmawiać, a jedynie zaszyć się w głuszy. Jak gdyby z myślą o samotnikach, przygotowano misje oznaczone jako poszukiwania. To specyficzne zadania, które z pewnością przypadną do gustu wielbicielom Indiany Jonesa czy Lary Croft. Założenia są proste: przemierzamy świat w poszukiwaniu schematów, które posłużą nam do wykucia unikalnej zbroi lub miecza. W tym celu przyjdzie nam zejść do zapomnianych kazamatów, dostać się do opuszczonych warowni, czy zagłębić się w ruiny elfickich świątyń. Ta formuła przywodzi na myśl zbieranie fragmentów pancerza z renesansowej trylogii Assassin's Creed. Jednakże w Dzikim Gonie jest ona potraktowana w sposób znacznie ciekawszy. Nie wymaga się od nas skakania po zagrożonych rusztowaniach katedrach, a zamiast tego oferuje zapierające dech w piersiach widoki i opowieści, które stanowią tło dla naszych poszukiwań. Te ostatnie znajdujemy w porzuconych papierach. Dzięki temu mamy wrażenie, że nie gromadzimy schematów nikomu niepotrzebnego żelastwa, ale jesteśmy o krok od odnalezienia artefaktów, za które wielu było gotowych zabijać i umierać. Stanisław Staszewski śpiewał, że z tylu różnych dróg przez życie każdy ma prawo wybrać złe. Twórcy najnowszego Wiedźmina poszli o krok dalej i stwierdzili, że każdy ma obowiązek wybrać złe. Już na długo przed premierą tej produkcji było wiadomo, że jej twórcy dadzą graczom możliwość decydowania o tym, jak potoczy się historia Białego Wilka i osób, które napotka on na swojej drodze. Jednak nawet w najczarniejszych kosztmarach nie przypuszczaliśmy, jak trudnych wyborów przyjdzie nam tu dokonywać. Nie chodzi nawet o to,

że najczęściej wybieramy między większym a mniejszym złem. Sęk w tym, że rzadko kiedy jesteśmy w stanie się zorientować, która z opcji dialogowych sprawi, że wybierzemy to korzystniejsze rozwiązanie. Nie dość, że niektóre z decyzji są niemożliwe do podjęcia, a ich skutki nie dają się przewidzieć, to jeszcze w kluczowych momentach wprowadzony zostaje limit czasowy na udzielenie odpowiedzi. Wszystko to sprawia, że uczest-

w trzeciej części trylogii spotykamy postaci z dwóch poprzednich odston. Oczywiście, to, kogo spotykamy i w jakich relacjach będzie ta osoba z Gerałtem zależy będzie w pewnym stopniu od tego, jak zachowywaliśmy się względem niej w przeszłości. Dobrym przykładem na to, jak działa to rozwiązanie jest jedna z misji pobocznych, która wymaga od nas oczyszczenia folwarku z potworów, jakie się tam zaległy. W zależności od tego,

w karty. Zwykle minigry są przykrą koniecznością lub zbędnym dodatkiem. Czy ktoś pamięta jeszcze, że w GTA IV można było pograć w Tetrisa? Jednak ta zasada w żadnym razie nie dotyczy Dzikiego Gonu. Stworzonej przez CD Projekt RED karcianki Gwint nie tak łatwo zapomnieć. Sama budowa tej minigry przypomina takie kultowe marki jak Magic: The Gathering lub Star Wars. Jej zasady są stosunkowo



ZOBACZ
GAMEPLAY
Z WIEDŹMINA 3



niczmy w tragedii, której nie powstydziliby się sam William Szekspir. Świat Wiedźmina jest światem okrutnym i nie oszczędza nikogo. Nawet gracza.

Banda siwego

Wszystkie decyzje, jakie podejmujemy w Dzikim Gonie zostaną nam zapamiętane i przyniosą określone konsekwencje. Każdy dostanie to, na co zasłużył. I niech nikt nie przypuszcza, że ktoś zapomni o tym, co wydarzyło się w Zabójcach Królów. Zaimportowanie save'a z drugiej części Wiedźmina wiąże się z przeniesieniem wszystkich decyzji, jakie zostały podjęte w tamtej grze. (Dla osób, które nie posiadają pliku z zapisem, stworzono, zgrabnie wpisana w fabułę ankietę.) Jak można się było domyślać już przed premierą,

jaką decyzję podjęliśmy w Zabójcach Królów, w odwiedzanym przez nas gospodarstwie możemy rzeczywiście napotkać żerujące tam poczwary lub jednego ze znajomych Gerałta, który ukrywa się tam przed swoimi wrogami. Ta ostatnia ścieżka otwiera nam drogę do kolejnych kilku zadań, będących niejako kontynuacją opowieści z Wiedźmina 2. Co za tym idzie, wielbiciele serii nie tylko napotkają wiele znajomych twarzy, ale też będą mogli pociągnąć dalej wątki, które wraz z finałem części drugiej musieli porzucić.

Jasny Gwint

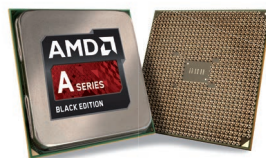
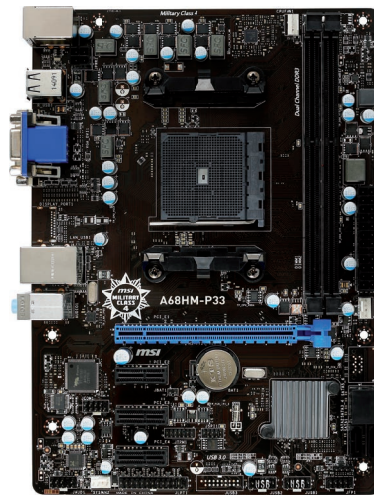
Pisząc o Wiedźminie 3, nie sposób nie wspomnieć o Gwincie. Między jednym, a drugim wymagającym zadaniem warto zająć do karczmy, żeby tam zagrać partyjkę

proste, a jednocześnie pozwalając rozwinąć skrzydła wytrawnym taktykom i hazardzistom. Dodatkowo możemy składać swoje własne talie, kupować karty od kupców lub wygrywać je od znamienitszych postaci, jakie przyjdzie nam spotkać na drodze. Chyba nigdy wcześniej nie stworzono gry w grze, która sprawiałaby aż tyle frajdy i była tak bardzo angażująca. Gwint jest rozbudowany do tego stopnia, że nic nie stałoby na przeszkodzie, żeby twórcy opublikowali go jako osobna gra. Tym bardziej należą się polskiemu deweloperom wyrazy uznania, że nie dali się skusić Mamonowi i wprowadzili tę karciankę do świata najnowszego Wiedźmina. Nie wszyscy odważyliby się na taki ruch, tym bardziej, że można byłoby z tego zrobić dobre „Free-2-Play”. ◀ *Jakub Jakubowicz*

SKŁADAMY PC W CENIE KONSOLI

Czy komputer w cenie konsoli Playstation 4 umożliwi równie komfortową rozgrywkę w Wiedźmina 3? Ankiety na łamach benchmark.pl jasno pokazały, że większość naszych czytelników gra w Wiedźmina 3 na PC. By cieszyć się wysokimi ustawieniami na PC, trzeba jednak mocnego i drogiego komputera. Tutaj zaczyna się kalkulacja, czy taniej nie będzie po prostu kupić konsolę, bo pecet w jej cenie nie zapewni nam takiej jakości i płynności rozgrywki. Czy aby na pewno?

Nie będziemy porównywać jakości grafiki konsoli z maksymalnymi ustawieniami na PC, a jedynie sprawdzimy, czy możliwe jest złożenie komputera w cenie konsoli, na którym można byłoby zagrać w Wiedźmina 3 w podobnej szybkości i jakości grafiki. Przyjeliśmy wyjściową kwotę na 1500 – 1600 zł, czyli aktualny koszt zakupu konsoli Playstation 4 i właśnie w tej cenie postaramy się złożyć kompletny PC – razem z obudową, klawiaturą i myszką oraz systemem Windows. Nie doliczamy do zestawu komputerowego monitora, tak samo jak nie doliczamy do konsoli ceny TV. Komputer można z powodzeniem podłączyć do TV, a koszt najtańszego pada to kilkanaście złotych. Moc zintegrowanej grafiki w dużym stopniu zależy od pamięci RAM. Dobijając prawie do 1600 zł, udało nam się złożyć zestaw na APU AMD Kaveri z pamięciami 2133 MHz. AMD A8-7650K z zintegrowaną grafiką Radeon R7 kosztuje około 400 zł – w tej cenie trudno będzie złożyć wydajniejszy zestaw procesor + zewnętrzna karta graficzna. Możemy zrezygnować z pamięci 2133 MHz i zdecydować się na nieco tańsze pamięci 1600 MHz. Na zestaw 2 x 4 GB wyłożymy około 230 – 240 zł, co pozwoli nam zaoszczędzić jakieś 30 zł i dojść do poziomu 1510 zł. Czy można jeszcze zejść z ceny? Tak, rezygnując z pełnej wersji systemu Windows i instalując legalną, 90-dniową wersję Windows 8.1 (do pobrania ze strony firmy Microsoft). Pozwoli to obniżyć cenę zestawu do około 1130 zł (!) – jednak jest to rozwiązanie tymczasowe – zakup pełnej wersji systemu (i reinstalacja) tak czy owak nas nie minie. Można również pokusić się o zakup absolutnie najtańszego zasilacza (a już w tym zestawie jakość zasilacza budzi wątpliwości), czy płyty głównej i "urwać" parę złotych, jednak nie będzie to kwota godna uwagi i nie polecamy zakupu najtańszych podzespołów.



PRZECZYTAJ WIĘCEJ
NA BENCHMARK.PL

Biorąc pod uwagę koszt zakupu systemu operacyjnego Windows, kwota 1600 zł (aktualna cena PS4) to niewiele.

Po uruchomieniu gry, jasnym stało się, że PC o tej wydajności ledwie daje sobie radę z grą. Zmniejszyliśmy więc ustawienia jakości grafiki do minimalnych, pozostawiając jednak rozdzielczość 1920 x 1080. Wersja na Playstation 4 chodzi ze średnią prędkością 30 klatek na sekundę. Zdarzają się okazjonalne spadki, zwłaszcza podczas walki z dużą ilością przeciwników. 30 klatek na sekundę to prędkość, która pozwala na komfortową rozgrywkę w Wiedźmina 3. Jasne, że byłoby lepiej, gdyby wartość ta była bliższa 60 klatek na sekundę, ale nie możemy wymagać takiej wydajności od taniego sprzętu. Wersja na PS4 działa zauważalnie płynniej, na PC w podobnej cenie szybkość działania gry ledwie dobiega do 20 klatek na sekundę. Nie zapewnia to odpowiedniej płynności do rozgrywki. Zmniejszenie detali do minimalnych skutkuje również obniżeniem jakości tekstur, brakiem efektu głębi pola i paroma innymi detalami. Czy na komputerze o takiej wydajności można uzyskać 30 fps? Nasze testy wykazały, że tak – konieczne jest jednak podkręcenie zarówno rdzeni procesora, jak i układu graficznego, wykorzystanie szybszych pamięci RAM oraz zmniejszenie rozdzielczości do 1366 x 768. Jeśli chcemy kupić komputer, który będzie wyraźnie wydajniejszy od naszego taniego zestawu, musimy wydać parę złotych więcej i wykosztować się na procesor + zewnętrzną kartę graficzną z pamięciami GDDR5. Można zastanowić się nad zestawem Pentium G3250 (cena od 230 zł) i kartą klasy Radeon R7 250 GDDR5 (cena od 350 zł), a jeszcze lepiej Radeon R7 250X (cena od 390 zł). Należy jednak pamiętać, że to wciąż będzie segment niski – nie należy oczekiwać cudów wydajności, a Wiedźmin 3 jest grą wymagającą. ←

KHOLAT

podróż śladami tragedii w górach Uralu

23 stycznia 1959 roku. Dziewięcioosobowa grupa studentów pod przewodnictwem Igora Diatłowa dociera na stację kolejową w mieście Iwdiel w podnóża Uralu Północnego. Celem wyprawy jest szczyt Ortoten, który dla tak doświadczonej ekipy nie powinien stanowić dużego wyzwania. Wędrówka przebiega bez przeszkód aż do pierwszego dnia lutego, kiedy to z powodu załamania pogody grupa zmienia plany i rozbija obóz na zboczu góry Kholat Syakhl. Od tego momentu, słuch po nich ginie.

Trzy tygodnie później zapada decyzja o wystąpieniu w to miejsce ekspedycji poszukiwawczej. Udaje jej się zlokalizować namiot grupy Diatłowa – rozcięty od wewnątrz, od którego promieniście rozchodzą się ślady stóp biegnące w dół zbocza, urywające się po pięciuset metrach. Kilometr dalej, przy prowizorycznym ognisku i jego niedalekiej okolicy udaje się zlokalizować ciała pięciu uczestników wyprawy – bosych, ubranych jedynie w bieliznę, co wydaje się potwierdzać hipotezę nagłej ucieczki z obozu.

Trzy miesiące później odszukano pozostałą czwórkę. Roztrzaskane żebra, pęknięte czaszki, obrażenia ogólne porównywalne z tymi, jakie odnosi się podczas zderzenia z rozpędzoną ciężarówką, do tego napromieniowane ubranie i nienaturalnie pomarańczowy odcień skóry. Brak przy tym śladów walki, czy obecności osób trzecich.

Mimo wielu ekspertyz przyczyny wypadku wciąż pozostają nieznane. Hipotezy mnożyły się jak grzyby po deszczu – brano pod uwagę lawinę, interwencję zamieszkującego okolicę plemienia, atak dzikich zwierząt, czy

wpływ infradźwięków. Lista podejrzanych obejmowała również radzieckie wojsko testujące wcześniej w okolicy nieznaną broń oraz... przybyszów z kosmosu. Czyżby idealny materiał na grę wideo?

Co jak co, ale trudno wyobrazić sobie bardziej intrygujące tło fabularne. Rękawicę podjęło polskie studio IMG.N.pro, które obiecało nam wirtualną ekspedycję śladami zaginionych studentów. Oznacza to niemal pięciogodzinny spacer w diabelnie nieprzyjaznych okolicznościach przyrody. Wszystko po to, by odnaleźć dziewięć notatek, które pomogą nam rozwiłać tajemnicę lub przynajmniej naświetlą artystyczną wizję debiutujących twórców. Podczas nerwowej eksploracji Przetęczy Diatłowa znajdziemy również pozostawione tu i ówdzie fragmenty artykułów, raporty, listy i notatki, które przybliżą nam kulisy nieśczęsnej wyprawy. Szczerze powiedziawszy, bardzo często informacje w nich zawarte są dużo ciekawsze od tych, które stanowią oś fabularną gry. Te ostatnie nie są napisane najlepiej, niejednokrotnie w pretensjonalny sposób siląc się na enigmatyczne brzmienie. Występujący w roli narratorów Sean Bean lub – w polskiej wersji – Andrzej Chyra dzielnie próbują udźwignąć temat, ale nie mogłem pozbyć się wrażenia, że są to momentami starania ponad siły.

Za każdym razem czułem prawdziwą ulgę, gdy w grze natrafiałem na fragment dziennika jednej z uczestniczek felernej eskapady. Dopiero słuchając zabójczo szczerego, ludzkiego, świetnie zagrane (Gone Home się kłania!) urywka z pamiętnika zaczynałem dbać o historię, z którą przyszło mi się zmierzyć. Z zaangażowaniem stawiałem następny krok, mając nadzieję na znalezienie kolejnego elementu.

Poszukiwania mają zresztą wymiar czysto pragmatyczny – gra zapisuje się za każdym razem, gdy podnosimy nowy fragment



ZOBACZ TRAILER
GRY KHOLAT





układanki. Jeden slot zapisu to niewiele, zwłaszcza gdy w nieodpowiednim momencie, metr za plecami czai się zjawia...

Ano właśnie – zjawia. Na zboczach Kholat nie powinniśmy czuć się bezpiecznie. O ile w akcie desperacji nie zdecydujemy się na skok ze skały prosto w otchłań, przepustkę na drugą stronę wręczyć nam może kręcące się w okolicy humanoidalne (choć bezcielesne)... coś. Biegacz to kiepski, więc realne zagrożenie stanowi tylko wówczas, gdy uda mu się do nas podkraść.

W tym miejscu przechodzimy do głównej atrakcji rozgrywki w Kholat. Gra ani przez moment nie prowadzi za rączkę. Hojnie obdarzając nas latarką, mapą i kompasem brutalnie uświadamia, że rozleniwieni gracze z marszu potrafią posłużyć się tylko tą pierwszą. Na papierowej mapie na próżno szukać znacznika położenia bohatera, za każdym razem ustalać musimy to sami.

W zasadzie jedynym ułatwieniem są powypisywane na kamieniach współrzędne geograficzne miejsc, w które mieliśmy wątpliwą przyjemność zawitać, trzepotanie na wietrze znajdujących się w pobliżu świstków papieru i oznaczanie miejsc odnalezienia tychże na mapie. Zapamiętałeś kształt pochylonego drzewa i jesteś pewien, że nie pomylisz go z żadnym innym? Punkt dla Ciebie, właśnie zaoszczędziłeś sobie kilkudziesięciu minut chodzenia po omacku. Im pewniej czujesz się z mapą w ręku w środku lasu, tym szybciej uda Ci się odnaleźć wszystkie dziewięć notatek.

Niestety, satysfakcję płynącą z błędzenia po zabójczo (dostownie i w przenośni...) wyglądającej przełęczy potrafią zepsuć techniczne niedoskonałości. Niewielkie krzewy, które nawet lichej postury chłopinie nie przysporzyłyby problemu, są w Kholat nieprzekraczalne. Zdarzyło mi się zablokować

między skałą a drzewem. W rzeczywistości, wyjście z takiej pułapki wymagałoby podniesienia lewej nogi. W Kholat jedynym rozwiązaniem był restart gry. Szkoda, że w tym przypadku twórcy nie odrobili zadania domowego – takie rozwiązania są niedopuszczalne w grze, której jedyną atrakcją jest eksploracja.

Rozległy świat w Kholat początkowo dawał potężną satysfakcję. Pierwsze kilkadziesiąt minut tętniących świadomością kompletnego zagubienia

nia w tak nieprzyjaznym miejscu było przeżyciem niezapomnianym. Głównie dlatego, że mamy tu do czynienia z pierwszą bodaj grą, która tak rzadko spotykane emocje jest w stanie wydobyc.

Kholat może być ciekawym doświadczeniem, zwłaszcza wtedy, gdy dokładnie wiemy czego możemy się po grze spodziewać. Twórcy z niezłym skutkiem próbowali rozruszać niszowy gatunek, opierając rozgrywkę o eksplorację w najczystszej postaci, bez żadnych ułatwień. Przy okazji uświadamiając jak bardzo rozleniwili nas gry, w których wszelkie mapy funkcjonują tak, by zupełnie wyłączyć potrzebę sięgania do orientacji przestrzennej graczy. Przecież to dodatkowy wysiłek! Wierzę zapewnieniom twórców, że wizja gry i fabuły mocno ewoluowała i rozrastała się w czasie. W wielu miejscach pasję tworzenia widać jak na dłoni. Niestety, tajemnica nie powinna być tkana jedynie enigmatycznie brzmiącymi monologami, nawet w otoczeniu tak doskonale wykreowanego otoczenia. Z drugiej strony, udźwignięcie tematu wymagało nie lada ambicji i jeszcze większych umiejętności, a stopień w jakim się to udało, zastępuje na pochwałę. ← Konrad Zabłocki

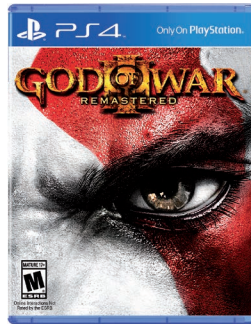
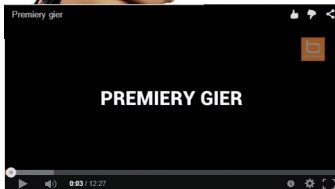
INTRYGUJĄCA
HISTORIA GRUPY
DIATŁOWA
TO IDEALNY
MATERIAŁ NA GRĘ
Z ELEMENTAMI HORRORU

PREMIERY GIER

Wreszcie nadeszły upragnione wakacje. Dla gier oznacza to jednak początek sezonu ogórkowego. Lipiec fanów elektronicznej rozgrywki z pewnością nie rozpieści, ale na kilka ciekawostek zawsze można liczyć.



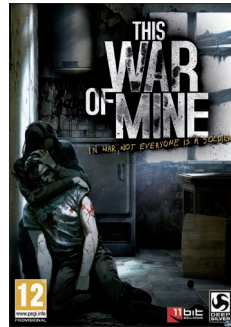
ZAPRASZAMY DO OBEJRZENIA PREMIER GIER



GRA: PS4
GOD OF WAR III REMASTERED

Jeden z największych bohaterów gier, pogromca bogów Olimpu, przepętiony wściekłością Kratos powraca... w odświeżonej odsłonie trzeciej części swoich przygód. I choć tytuł ten skierowany jest do osób, które dotąd nie miały okazji poznać historii owładniętego żądzą zemsty Spartiaty, mocno ulepszona grafika i 60 klatek na sekundę wersji PS4 z pewnością przyciągną tu także i weteranów.

DATA PREMIERY: 15 LIPCA 2015



GRA: iOS/ ANDROID
THIS WAR OF MINE

Jedną z najgłośniejszych, polskich gier ostatnich miesięcy w wydaniu mobilnym, znów opowie o wojnie w sposób w jaki nikt dotąd tego nie zrobił – nie z perspektywy żołnierza, a ocalałych cywili. Ciężka, dołująca, a jednocześnie dająca do myślenia produkcja, którą każdy powinien sam „przeżyć”. Spojrzenie na wojnę z tej perspektywy jest bowiem zatrważająco prawdziwe.

DATA PREMIERY: 31 LIPCA 2015



GRA: PS4/ XONE/ PC
F1 2015

Sezon Formuły 1 trwa w najlepsze. W przerwach pomiędzy letnimi wyścigami pojawi się okazja, by samemu zasiąść za wirtualną kierownicą jednej z tych potężnych maszyn i zmierzyć się z najlepszymi kierowcami świata na wszystkich trasach sezonu 2015. Pasjonaci szybkości już zapewne zacierają ręce.

DATA PREMIERY: 10 LIPCA 2015



WORLD OF TANKS

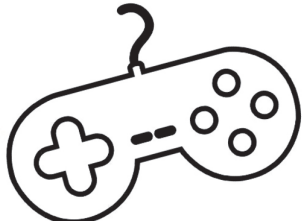
GRA: XONE

WORLD OF TANKS

Sieciowe bitwy stalowych potworów zajmują kolejną konsolową rubież, swój wzrok tym razem kierując ku Xbox One. Oznacza to nie tylko bardzo szczegółowe czotgi, darmową zabawę czy powiązanie obu xboxowych kont, ale i całkiem spory pakiet nowości. Szczególnie intrygująco zapowiada się tryb gracz kontra środowisko, lakonicznie nazwany „Teren Doświadczalny”.

DATA PREMIERY:
28 LIPCA 2015



LETNIE GRANIE! 

www.goodram.com



msi[®]

MSI zaleca system Windows.

GS60 Ghost i biznes gra

Lekkie i wydajne notebooki biznesowe MSI serii GS
z mocnymi kartami graficznymi NVIDIA GTX960



6999,-

z systemem Windows w cenie

promocja tylko w sklepie

Komputronik 

Słuchawki
GRATIS!
SteelSeries
Siberia V2

Pracuj na luzie. Baw się na poważnie.



Windows



Tylko 2kg



Ultra smukły

 steelseries

Wytrzymała
klawiatura

Killer
PRO
DOUBLESLOT

Brak lagów